

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów.
łączycie się.

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 227 (7730)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa 15 października 1975 r.

Nakład: 132.383

A

Cena 1 zł

FINISZ 75

W pojęciu finisz zawiera się znaczeniowo przyspieszone tempo w końcówce, na ostatnich metrach do mety. Ta terminologia sportowa nie przypadkiem znajduje swoje odzwierciedlenie w życiu społeczno-gospodarczym. Jest tu bowiem także ścisły związek z rolą czynnika czasu. Rok rocznie wiec czasu gospodarka narodowa znajduje się na takim swoistym etapie finiszowym. I stało się już tradycją Polski Ludowej, że ostatnie miesiące każdego roku upływają pod znakiem przyspieszonego tempa pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki, w całym życiu publicznym. To wtedy trwa najbardziej emocjonujący wysiłek z czasem, to wtedy podejmowane są spontanicznie dodatkowe zobowiązania produkcyjne, oświatowe, kulturalne, im bowiem barziej jest udany finisz, im szybciej jest się niecałkowicie, tym łatwiej jest stać w nowym roku, tym ambitniejsze zadania można podjąć w przyszłości.

I chociaż mówiliśmy tu o tradycji, to przecież finisz roku 1975 ma zupełnie inny wymiar, jakościowy. Złożyło się na to wiele przyczyn. Po pierwsze finisz 1975 nie poprzedza kolejnego, zwykłego roku, ale jest przejściem do następnego 5-letniego. A obie pięcioletki i tę bieżącą, dobiegającą końca, i tę najbliższą, chcemy zamknąć w jedną dekadę przyspieszonego rozwoju Polski Ludowej. W obu, jak to stanowią Wytyczne KC, obowiązujące ma ta sama strategia dynamicznego rozwoju. Jest więc oczywiste, że im lepszymi wynikami zakończymy rok bieżący, tym

wyższych zadań będziemy się mogli podjąć w 1976 roku i kolejnych latach. A to, po prostu oznacza, że będziemy budować więcej i ładniejszych mieszkań, że bogatsze będą półki sklepowe, mniejszy ścisk w kolejce po atrakcyjne towary, że pełniejsze będą nasze domowe spiżarnie.

I są jeszcze okoliczności specjalne roku 1975 — za niespełna 2 miesiące odbędzie się VII Zjazd partii. Klasa robotnicza oraz wszyscy ludzie pracy pragną powitać to historyczne wydarzenie w dziejach całego narodu polskiego dorobkiem, który by dorównał wadze chwili. Powinno to być kwestią honoru każdego z nas, członka partii i bezpartyjnego, robotnika w dużym zakładzie przemysłowym i gospodyni domowej w małej wiosce, ucznia i inżyniera w biurze projektowym, urzędnika na poczcie i lekarza w ośrodku zdrowia, słowem wszystkich.

Z tych względów inicjujemy w „Gazecie Współczesnej” nowy cykl publikacji pod hasłem „FINISZ 75”. Będziemy w nim zamieszczać relacje z tych zakładów pracy, instytucji, organizacji gospodarczych i społecznych, których zalogi wyprzedzają kalendarz, przekraczając tegoroczne zadania. Będziemy pokazywać dzięki czemu osiągnięto sukces; jaki był wpływ podejmowanych inicjatyw, ludzkiej inwencji, organizacji pracy, słowem jaka była anatomia sukcesu.

W roku Zjazdu partii nie może być w naszym życiu społeczno-gospodarczym ustępstw. Będziemy więc także w tych zakładach, które odstają od celów, są dłużnikami gospodarki narodowej i razem z aktywnymi szukającymi wyjścia z impasu. Liczymy także na listy Czytelników, które nas naprowadzą na trop dobrej roboty, bądź, bo i tak się może zdarzyć, czegoś niedobrego. A braku odpowiedzialności, których konsekwencje ponosimy wszyscy.

Dziś zamieszczamy pierwszą relację z kilku zakładów pracy.

PISZ

Załoga Piskich Zakładów Przemysłu Sklejek, która już 22 września br. zamierzała o wykonaniu narodowego planu gospodarczego, w ciągu IV kwartału br. dostarczy przemysłowi meblarskiemu półproduktów wartości 120 mln zł. Warto zaznaczyć, że w ramach dodatkowych zobowiązań zakład opuścił partia sklejek wartości 13 mln zł.

Piskie „Sklejki” są znany w kraju wytwórcą materiałów meblarskich. Z około 30 proc. produkowanych tu sklejek, schodzą

rocznie z taśm blisko 70 tys. m sześciu meblarskich półfabrykatów, powstają meble przeznaczone na eksport. Od niedawna produkuje się tu płyty komórkowe: lekkie, tanie i mniej pracochłonne, mające zastosowanie przy wytworzeniu mebli kuchennych.

W roku bieżącym zakłady zajęły drugą lokatę na 26 przedsiębiorstw w Zjednoczeniu we współzawodnictwie o maksymalne wykorzystanie odpadów drewna. W ostatecznym rozrachunku sprawozdania się do zaoferowania wielu hektarów drewnostanu.

(agaw)

SIEMIATYCZE

Obecna pięcioletka zaznaczyła się w przemyśle terytorialnym naszymi województwami znacznym rozwojem i uroczystym wzniesieniem produkcji na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport. Jest to rezultatem modernizacji wielu zakładów, lepszej organizacji pracy i zaangażowania załóg.

Można tu chociażby wskazać na osiągnięcia Siemiatyckich Zakładów Skórzanych Przemysłu Terenowego, które właśnie zameldowały już

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 14 bm. dokonało oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych za 3 kwartały br.

Stwierdzono, że utrzymuje się wysoka dynamika produkcji w przemyśle i budownictwie, osiągana m. in. dzięki przyspieszeniu tempa wzrostu

tu wydajności pracy oraz pomysłowej realizacji produkcji dodatkowej. Pozytywnie oceniono przebieg zobowiązań załóg robotniczych, podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu partii. W wyniku tego wartość zgłoszonej dodatkowej produkcji we wrześniu powiększyła się o dalsze 500 mln zł.

W ostatnich miesiącach nastąpiło zwolnienie tempa wzrostu zatrudnienia oraz pewna poprawa w gospodarowaniu funduszem płac. Konieczne jest dalsze umacnianie tych pozytywnych tendencji.

Przy wysokiej dynamice

Ciąg dalszy na str. 2

Miejska Konferencja Partyjna w Łomży

ZADANIA na miarę potrzeb i ambicji

Drugi etap kampanii przedzjazdowej w województwie łomżyńskim dobiegł końca. W oparciu o Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd opracowano zadania dla instancji i organizacji partyjnych, dokonano wyboru delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną.

Wczoraj, 14 bm. obradowała miejska konferencja partyjna w Łomży. Uczestniczyli w niej m. in. I sekretarz KW PZPR — Stefan Zawodźński oraz wojewoda łomżyński — Jerzy Zientara. Na konferencji wybrano delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną, wśród nich wojewodę łomżyńskiego — Jerzego Zientarę, ustalono także nowy skład członków i zastępców członków Plenum KM PZPR. I sekretarzem KM PZPR został ponownie Stanisław Piwowar.

Miejska konferencja partyjna w Łomży przebiegała pod znakiem dużej troski o rozwój gospodarczy stolicy województwa, co w konsekwencji wpłynie na poprawę bytu ludzi pracy. Tezy te przewidywały się zarówno w referacie I sekretarza KM PZPR — Stanisława Piwowara oraz w ciekawej, twórczej dyskusji. Osiągnięcie i przekroczenie większości podstawowych celów wytyczonych przez VI Zjazd partii w polityce społecznej i w dziedzinie rozwoju gospodarczego są świadectwem dojrzałości łomżyńskiej organizacji partyjnej. Świadczy o tym m. in. lepsza i wydajniejsza praca, gospodarska aktywność załóg robotniczych. Jej wynikiem jest podjęcie przez podstawowe organizacje partyjne i zakłady pracy na terenie miasta zobowiązań przedzjazdowych na ogólną sumę ponad 64 milionów zł, w tym wartość dodatkowego czynu produkcyjnego wyniesie 39 milionów zł. Ambicja załóg robotniczych

Ciąg dalszy na str. 2



Przebieg konferencji. Od lewej: wojewoda łomżyński — JERZY ZIENTARA i I sekretarz KW PZPR w Łomży — STEFAN ZAWODŹŃSKI. Fot. G. Lorysz

Z trzech województw

W woj. łomżyńskim zakończyły się konferencje partyjne

Wczoraj w województwie łomżyńskim zakończone zostały konferencje miejskie, miejsko-gminne i gminne PZPR. Jako ostatnie obradowały: konferencja miejska w Łomży z udziałem I sekretarza KW PZPR — tow. Stefana Zawodźńskiego i wojewody łomżyńskiego — tow. Jerzego Zientary oraz miejsko-gminna w Kolnie, w której uczestniczył sekretarz KW — tow. Waldemar Szpalinski. W ożywionej, gospodarskiej debacie delegaci omówili dotychczasowy dorobek oraz zadania wynikające z Wytycznych KC na VII Zjazd partii. Szczególnie dużo miejsca poświęcono pełnej realizacji zadań gospodarczych, pracy politycznej na najbliższy okres oraz dalszej rozbudowie szeregów partyjnych, zwłaszcza w środowisku robotniczym i chłopskim. W trakcie konferencji przedstawiciele poszczególnych środowisk składali meldunki o podjętych przez załogi zakładów pracy oraz mieszkańców wsi zobowiązaniach na czes VII Zjazdu partii. Wybrano delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Łomży. (C) (Szczegółową relację z konferencji miejskiej w Łomży zamieszczamy powyżej).

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Wczoraj Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku rozpatrzyła wstępny projekt planu społeczno-gospodarczego woj. białostockiego na rok 1976. Zatwierdzono główne kie-

Ciąg dalszy na str. 2

Na białostockich polach Pracowita jesień

Jesienne prace polowe w woj. białostockim zbliżają się do finału. Siewy zbóż w zasadzie już zakończono. Niektóre gminy, jak np. Milejczyce przekroczyły plan siewu ozimin o 10 proc. Korycin — o 4 proc. Nie zrealizowano jednak założeń, jeśli chodzi o uprawę poplonów ozimych. Niemniej białostocki rolnicy i gospodarstwa uspołecznione przeznaczają pod nie ponad 20 tys. ha (w br. zebrano poplonu ozimego z 7200 ha), co jest znaczącym postępem w porównaniu do lat minionych.

Na ukończeniu są też wykopy ziemniaków. Szacuje się, że trzeba je jeszcze zebrać z niespełna 100 ha powierzchni uprawowej. Zostaje na polach sporo buraków cukrowych, które trzeba jak najszybciej wybrać z ziemi. Obecnie prace te zaawansowane są w 70 proc. Rolnicy z gmin: Czarna Białostocka, Hajnówka, Korycin i Suraz zakończyli zbiór, ku końcowi zbliża się sprząż buraków w gminie tykocińskiej, natomiast w gminach: Dobryń, Dąbrowa Białostocka, Tuchnowie i Choroszew wykopy buraków znacznie odbiegają od średniej wojewódzkiej.

(jas)

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. DZIŚ — zachmurzenie duże, okazyjne opady, mglisto. Temperatura maksymalna 9—11 st., minimalna 4 st. C. Wiatru słabego o kierunku zmiennym. JUTRO — pogoda i temperatura bez istotnych zmian. IMIENINY: Teresy i Jadwigi. (ska)

Prezydent Francji z wizytą w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego we wtorek przybył do Moskwy z oficjalną wizytą prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing z małżonką. Na lotnisku Wnukowo francuskiego gościa witali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Nikołaj Podgornij, przewodniczący Rady Ministrów, Aleksiej Kosygin i inne oficjalne osobistości.

Na Kremlu rozpoczęły się we wtorek rozmowy Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego, Aleksieja Kosygina i Andrieja Gromyki z prezydentem Francji Valérym Giscardem d'Estaing.

Depesza do H. Jabłońskiego

WARSZAWA (PAP) — Przelatując nad terytorium Polski w drodze do Moskwy prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing przekazał z pokładu samolotu do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego depeszę, która głosi m.in.: „Rad jestem, przekazuję Pani, Panie przewodniczący, wraz z przyjacielskim pozdrowieniem moje najlepsze życzenia szczęścia osobistej i państwa polskiego, z którym naród francuski połączony jest starymi więzami przyjaźni”.

Już od Jutra

Jarmark „Płody jesieni”

Jutro, 16 bm. o godz. 10 na terenach wystawowych przy ul. Kawalerskiej w Białymstoku otwarty zostanie jarmark pod nazwą „PŁODY JESIEŃ”. Jego organizatorami są: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwa-Pszczelarstwa, WZGS, WSS „Społem” oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne. Celem tej imprezy handlowej jest zaopatrzenie mieszkańców Białegostoku w owoce, warzywa i ziemniaki, a także nauczanie (w ramach pokazów) sporządzania przetworów owocowo-warzywnych.

WSOP w Białymstoku przygotowała na jarmark bogaty asortyment warzyw i owoców, które sprzedawane będą po cenach półhurtowych (cena detaliczna pomniejszona o 12 proc. marż). Można też będzie zakupić w kapuście szatkowaną w opakowaniach 25 kilogramowych, a także drzewka owocowe: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, porzeczki, a nawet orzechy włoskie i winorośle. Dla klientów,

którzy kupią łącznie co najmniej 100 kg owoców i warzyw, WSOP zapewni dowóz towaru do domu. Spółdzielnia zaopatrzy produkty ogrodnicze wartości około 200 mln złotych.

WSS „Społem” będzie prowadziła handel w dwóch pawilonach handlowych i kioskach. Przygotowała ona na bytowie konfekcje damską i męską, artykuły dziewiarskie i półczerwne, obuwie, galanterię skórzaną, tkaniny o-

Ciąg dalszy na str. 1



14 bm. nauczyciele i wychowawcy obchodzili tradycyjny Dzień Nauczyciela.

NA ZDJĘCIU: niespodzianka dla wychowawcy klasy. CAF — Zbraniek — telefoto

Przybysz z innego świata?

NOWY JORK (PAP) — Robert Sutterson, 27-letni mieszkaniec Osady Sutterson w kanadyjskiej prowincji Ontario, oznajmił niedawno, że na drodze do swojego domu dostrzegł... niemy statek kosmiczny, najprawdopodobniej pochodzący z innego układu planetarnego. W pobliżu statku stała postać o zwalistej sylwetce, szerokie ramiona. Postać była ubrana w polski, srebrny kombinizon i okulary hełm. Ta sensacyjna wiadomość przedostała się szybko na łamy prasy i od tego czasu Sutterson był bez przerwy niepokojony przez setki telefonów i dziennikarzy, domagających się dalszych szczegółów. Doprowadzony do ostateczności Sutterson musiał wyliczyć swój telefon.

Dennis Prophet, dyrektor organizacji „Neptune Research” zajmującej się badaniami niezidentyfikowanych obiektów latających, oświadczył, że obserwacja dokonana przez Suttersona potwierdza dwie poprzednie tego typu dokonane w tym rejonie.

20 ofiar powodzi

MEKSYK (PAP) — Niezwykłe ulewne deszcze spowodowały powódź w rejonie Motatan, w odległości 500 km na zachód od Caracas, stolicy Wenezueli. Według niepełnych danych 20 osób poniosło śmierć a 300 pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne ocenia się na 4 mln boliwiarów (ok. 1 mln dol.).

POLSKA w oczach zagranicy

Niezwykle dynamiczny w ostatnich latach rozwój gospodarczy - społeczny, kulturalny i naukowo-techniczny Polski sprawia, iż zmienia się obraz naszego kraju w oczach zagranicy. Opinia publiczna Europy i innych kontynentów widzi w Polsce coraz bardziej atrakcyjnego, niezawodnego partnera w rozszerzaniu współpracy we wszystkich dziedzinach. Społeczeństwa licznych krajów, bez względu na ich ustrój społeczny, patrzą dziś na Polskę jako na państwo, które w krótkim czasie dokonało ogromnego postępu na każdym odcinku. Refleksjami i opiniami na ten temat dzieli się zagraniczna korespondencja Polskiej Agencji Prasowej.

MOSKWA

Ogromna to satysfakcja dla polskiego społeczeństwa, kiedy na każdym kroku obserwować może okazywanie poważniejszego szacunku, przyjaźni dla naszego kraju, głębokiego szacunku dla naszych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym, wysoki umiar dla wkładu, jaki wnosimy w umacnianie jednolitości socjalistycznej wspólnoty, w realizację programu jej integracji gospodarczej i pokojowej polityki zagranicznej.

Te właśnie cechy znacząco przyczyniają się do wzrastającego szacunku dla naszego państwa, do coraz to liczniejszych spotkań, przy których najpełniej stosunek do naszego społeczeństwa do Polski, pokójowego narodu i jego kierownictwa jest - PZPR.

Okras ostatnich pięciu lat, w których współpraca polsko-radziecka osiągnęła nie spotykaną dotychczas szczytów, to przede wszystkim wzajemne zrozumienie, które sprzyjało wzajemnym wyzwalającym się naukowo-technicznym.

W szczególności rolę w wzajemnym zblizeniu i poznaniu obu narodów spełniły w ZSRR niezwykle szeroko zakrojone uroczystości obchodzone 30-lecie publikacji socjalistycznej Polski, których naturalnym przedłużeniem i rozwinięciem stały się w bieżącym roku wspólne obchody 30-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych i podpisania pierwszego Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy w dziedzinie przemysłowej w Moskwie.

Wszystko to świadczy o ranżie naszego partnerstwa w stosunkach z pierwszym w świecie państwem socjalistycznym, w jakiej pozycji, jaką zajmujemy w jego współpracy z zagranicą, o braterskich więzach łączących Polskę i ZSRR.

MICHAŁ SKAŁENAJDO

PARYŻ

Polska - kraj nowoczesnego przemysłu, interesujący partner gospodarczy - jest często prezentowana na łamach prasy francuskiej, tej, która kształtuje poglądy szerokiej opinii publicznej. Przy okazji niedawnej wizyty w naszym kraju prezydenta Republiki Valéry'ego Giscard d'Estainga (czerwiec 1975) francuskie środki masowego przekazu dostarczyły swoim odbiorcom liczne pozytywne powiadomienia o Polsce.

Francuzi zdają sobie sprawę, że nasz kraj należy do czołowych przemysłowych świat, szczególnie w takich dziedzinach, jak przemysł okrętowy, węgiel, i chemiczny. Ten obraz Polski ukształtował się także pod wpływem coraz szerszej kooperacji przemysłowej, która obejmuje także dziedziny, jak chemia, elektronika, sprzęt komunikacyjny. Francuzi często podkreślają wysoki poziom techniczny polskiego przemysłu.

Coraz częściej Polska uczestniczy w targach międzynarodowych na terenie Francji i specjalistycznych wystawach w Paryżu. Dużą rolę w kształtowaniu opinii francuskiej o naszym kraju odgrywa „Dziś Polska”, które organizacja władz wielu miast republiki. W programach tych dni przygotowywane są wystawy informacyjne o osiągnięciach naszego kraju, adresowane do szerokiej publiczności.

BIAŁYSTOK

Panorama osiedla „Przydworcowa”

Prof. J. Ciesielski

CZYTAJĄC WYTYCZNE

„W latach 1976-80 będzie kontynuowana i rozwijana strategia społeczno-gospodarcza sformułowana na VI Zjeździe PZPR.

Zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej partii będzie dalsza, systematyczna poprawa materialnego, społecznego i kulturalnego poziomu życia społeczeństwa” - stwierdzają Wytyczne.

Naczelnym założeniem strategii społeczno-gospodarczej lat siedemdziesiątych jest odczuwalna i szybka poprawa warunków życia ludzkiej pracy i ich rodzin. Polityka ta w minionym pięcioleciu zdawała egzamin. Przypomnijmy najważniejsze fakty.

Srednia płaca w latach 1971-1975 wzrosła z 2.235 złotych do około 3.500 złotych; natomiast płaca minimalna z 850 złotych do 1.200 złotych. Szybki wzrost płac nastąpił w sytuacji utrzy-

Nastąpi również dalszy wzrost płac najniższych oraz rent i emerytur. Tempo wzrostu płac najniższych będzie jednak szybsze niż zarobków wysokich.

Polityka wzrostu płac realnych zakłada, że płace będą wzrastały szybciej niż koszty utrzymania czyli ceny towarów, usług itp. I to właśnie stanowi istotę polityki wzrostu płac realnych. Ruch cen jest bowiem naturalną konsekwencją zmian kosztów surowców i materiałów, maszyn, na których towary wytwarza się, a także

Życ dostatniej

niwania się praktycznie rzecz biorąc przez cały pięciolecie - stałych cen na podstawie artykułów żywnościowych i minimalnego, sięgającego zaledwie 2-3 procent średnio rocznego wzrostu cen innych towarów. Oznacza to, iż średnia płaca realna wzrosła w ciągu pięciu lat o około 40 procent. Tak szybkiego tempa wzrostu płac realnych nie notowaliśmy nigdy w naszej historii.

Drugą cechą polityki płac była jej powszechność. Praktycznie rzecz biorąc wszyscy pracownicy gospodarki narodowej objęci zostali - oczywiście w różniocowym stopniu - podwyżkami płac. Regulacje płac objęły w sumie ponad 11 milionów osób. Również i dochody rolników zwiększyły się w tempie zbliżonym do wzrostu płac realnej w gospodarce uspołecznionej. Nastąpiło to w wyniku podwyżek cen skupu piodów rolnych i wzrostu produkcji w gospodarstwach chłopskich. Podwyższono zarazem renty i emerytury.

Politykę płac cechowała ponadto ścisła zależność wysokości płacy od wydajności pracy. Głównym źródłem wzrostu płac była szybko rosnąca wydajność pracy. „70 procent przyrostu płac nastąpiło w wyniku opłacania wyższej wydajności pracy, awansów i przeregulowań, a 30 procent - w wyniku regulacji systemów wynagradzania”.

Te trzy cechy - wzrost płac realnych, możliwość najszybszego wzrostu płac i ścisła zależność zarobków od wydajności i jakości pracy - będą charakterystyczne dla polityki płac również w przyszłym pięcioleciu.

WZROST PŁAC REALNYCH

W Wytycznych na VII Zjazd PZPR zakłada się, iż średnia płaca realna - w latach 1976-80 - wzrośnie o 18-20 procent. W podobnym stopniu wzrosną dochody pieniężne ludności rolniczej.



NA ZDJĘCIU: wypas bydła na pastwisku w Białobrzegach (woj. radomskie).

CAF-Kwiatkowski

i płac - jednym słowem konsekwencja zmiany kosztów wytwarzania.

Inna sprawa czy zawsze ceny w sposób właściwy odzwierciedlają zmiany kosztów produkcji, czy niektóre przedsiębiorstwa po prostu nie wykorzystują wzrostu kosztów wytwarzania jako pretekstu do nieuzasadnionego windowania cen? Podobne przypadki wymagały zdecydowanego przeciwdziałania. Na wspomnianym spotkaniu w kopalni „Sosnowiec” Edward Giersek oświadczył: „Musimy wszystkie razem rozwijać system społecznej kontroli cen po to, aby przeciwdziałać przypadkom nadużycia przez niektóre organizacje gospodarcze przyznanych im uprawnień i wykorzystywania zasad do ustalania cen niezgodnych z interesem społecznym”.

W dotychczasowej dyskusji nad Wytycznymi podkreśla się szczególnie często, iż zawarta w nich koncepcja rozwoju społeczno-gospodarczego ma charakter otwarty. Oczywiście, dotyczy to również i wzrostu płac. Propozycja w Wytycznych wzrostu płac realnych o 18-20 procent uwzględnia możliwości dostrzegane w chwili obecnej. Nie znaczy to jednak, że ów wskaźnik pozostaje niezmieniony, gdyby w trakcie realizacji przyszłego planu pięcioletniego otworzyłyby się nowe możliwości wzrostu płac.

RODZINA W CENTRUM UWAGI

Szczególnie wiele uwagi w ostatnich latach w polityce społecznej poświęcono problemowi rodziny, przede wszystkim rodzinie wychowującej dzieci. Przypomnijmy najważniejsze decyzje:

● przedłużenie urlopu macierzyńskiego z 12 do 16 tygodni po pierwszym dziecku i do 18 tygodni przy każdym następnym;

● przyznanie matkom małych dzieci prawa do trzyletniego bezpłatnego urlopu;

● matkom pracującym przewidziano prawo do płatnych zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem z 30 do 60 dni w roku oraz zrównano uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych do otrzymywania z tego tytułu zasiłku wynoszącego 100 procent;

● utworzenie funduszu alimentacyjnego, dla osób, które w drodze postępowania opiekuńczego nie mogą uzyskać należnych im świadczeń.

Równocześnie dużo więcej niż w latach sześćdziesiątych wybudowano żłobków i przedszkoli, więcej dzieci i młodzieży wyjechało na kolonie, zwrócono większą uwagę - chociaż efekty były dużo mniejsze niż oczekiwano - na pracę handlu, placówek usługowych, żywienia zbiorowego itp. Jednym słowem problem utrzymania i opieki nad rodzinami wychowującymi dzieci. Jest to sprawa zasadnicza. Trzeba będzie nam jeszcze solidnie pracować, aby te opieki podnieść

Również i w latach 1976-80 rozwiązanie tego problemu poświęcił się wiele uwagi. „Będziemy - oświadczył Edward Giersek - w przyszłym pięcioleciu bardzo dużą uwagę zwracać na opiekę nad rodzinami wychowującymi dzieci. Jest to sprawa zasadnicza. Trzeba będzie nam jeszcze solidnie pracować, aby te opieki podnieść

do poziomu wysoko rozwiniętych krajów”.

ZDROWIE - DROŻSZE

Jednym z najważniejszych sukcesów polityki społecznej po VI Zjeździe partii było objęcie bezpłatną opieką zdrowotną ludności rolniczej. Decyzja ta dotyczyła około 6,5 miliona osób. Rozszerzono zabezpieczenia emerytalne dla rolników przekazyjących ziemię państwu. Zrównano również uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych do zasiłków chorobowych.

Wprowadzenie w życie tych decyzji wymagało dużego wysiłku finansowego, organizacyjnego, inwestycyjnego. Świadczy to niebicie jak wielkie znaczenie przypisujemy w naszym kraju problemom stanu zdrowia społeczeństwa.

W roku 1974 rozpoczęto w Polsce proces akrecacji czasu pracy poprzez wprowadzenie sześciu wolnych sobót. W roku bieżącym liczba ta wzrosła do dwunastu wolnych sobót. Proces ten - jak stwierdza się w Wytycznych - będzie kontynuowany.

Polityka społeczna po VI Zjeździe partii ma więc do odnotowania niewątpliwie sukcesy. Wiele jednak ważkich społecznych problemów czeka na rozwiązanie. Dotyczy to chociażby problemu pomocy rodzinną wychowującym dzieci, rodzinom o najniższych zarobkach, równowagi poziomu życia na wsi i w mieście. Powinniśmy więc przy ocenie dotychczasowych sukcesów polityki społecznej zdawać sobie dobrze sprawę z problemów czekających jeszcze na rozwiązanie.

JANUSZ STANKIEWICZ

OD VI ZIAZDU PARTII DZIĘKI WZROSTOWI PRODUKCJI ROŚLINNEJ UZUPEŁNIENIEM STALE IMPORTEM ZBOŻ I PASZ WYSOKOBIAŁKOWYCH ORAZ DZIĘKI UPOWSZECHNIENIU NOWOCZESNYCH METOD HODOWLI UZYSKALIMY 32-PROCENTOWY WZROST PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ. WYTYCZNE NA VII ZIAZD PARTII STAWIAJĄ NATOMIAST ZADANIE OSIĄGNIĘCIA W 1980 R. 17,7 MILIONA SZTUK POGLOWIA BYDŁA.

Spotkanie z posłem

ZDZISŁAWEM KUROWSKIM

Drugie przyspieszenie

Członek KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, poseł ziemi białostockiej, tow. ZDZISŁAW KUROWSKI spotkał się w poniedziałek, 13 bm., w Monkach z przedstawicielami młodzieżowych organizacji oraz ze społeczno-gospodarczym aktywnym miast i gmin. Spotkania przebiegały w atmosferze żywej i szczerzej wymiany zdań na temat uczestnictwa gminy i miasta w przeobrażeniach, jakie aktualnie są udziałem całego kraju.

Uczestnicy spotkania poinformowali tow. Z. Kurowskiego o osiągnięciach swojego miasta, znanego w naszym regionie z dużej gospodarczości i aktywności społecznej. Wspomnijmy tylko, że wartość czynów społecznych przypadająca rocznie na każdego mieszkańca - przekracza 1.200 zł. Znaczący udział w tym dorobku posiada młodzież i jej organizacje, które rozwijają szczególnie żywą działalność obecnie, przed VII Zjazdem PZPR. Aktywność społeczna mieszkańców miasta, inspirowana polityką partii, zadecydowała o dużym awansie Moniek w ostatnich latach i pozwala kreślić nowe perspektywy rozwoju.

Korzystając z przerwy w poselskich spotkaniach zwrócił się do tow. Z. Kurowskiego z prośbą o krótką wypowiedź.

— Towarzyszu posle, Białostoczyna, podobnie jak cała Polska znajduje się w momencie wcielania w życie koncepcji makroregionów. Co oznacza ten moment dla naszego regionu?

— Utworzenie północno-wschodniego makroregionu oznacza, że Białystok wchodzi w drugą pięcioletkę lat siedemdziesiątych na zasadzie sąsiedzińskiego partnerstwa z województwami łonżyńskim i suwalskim, a także olsztynskim i ostrołęckim. Nowy podział administracyjny kraju, granice nowych województw nie przekształcają, przecież umacniają istniejące racjonalne powiązania całego gospodarczego organizmu, jakim jest makroregion. Nieodwzowna jest - jak sądzę - koordynacja planów sąsiadujących województw oraz stworzenie takiej sytuacji, w której kompleksowy i wewnętrznie zharmonizowany rozwój będzie się mógł odbywać w pożądanym tempie. Związkiem, że każdy z nowych ośrodków makroregionu jest partnerem, którego możliwości współtworzenia wartości ponadregionalnych są niemałe.

Za każdym przyjazdem na Białostocznę - a w miarę możliwości czynię to chętnie - odnajduję nowe wartości wybitnie świadczące o właściwym pojmowaniu przemian w gospodarczej strukturze kraju. Obok dobrego przygotowania do dalszego rozwoju instytucji i usług z zakresu tzw. infrastruktury społecznej znajduje zarówno Białystok, Łomża jak i Suwałki odmodzone, z każdym dniem potwierdzające swoje uczestnictwo w tworzeniu nowoczesnego oblicza północno-wschodniego makroregionu Polski. Społeczeństwo regionu pod kierownictwem partii twórczo uczestniczy w przedzjadowej dyskusji i nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem, określając podstawy i nowe kierunki dalszego rozwoju.

— W jakim stopniu utworzenie makroregionu pozwala na zachowanie odrębnego charakteru jego województw?

— Zależy to oczywiście od rzeczywistego stopnia odrębności. Makroregion i działające w jego obrębie instytucje koncepcyjno-planistyczne czy opiniotwórcze nie stanowią żadnego zagrożenia dla specyfiki poszczególnych województw, nie krepują ani inicjatywy, ani wykorzystywania rezerw, ani samodzielności poszczególnych województw. Każde z nich posiada więc koncepcje rozwoju zdefiniowane określonymi potrzebami i możliwościami. Z moich spostrzeżeń wynika, że np. w woj. białostockim, które zmieniło swoje oblicze, nabierając wyraźnie charakteru przemysłowego, władze partyjne i administracja państwowa mocno stawiają na rozwój przemysłu ale jednocześnie ani na moment nie zapominają o ciągłej aktualnych potrzebach rolnictwa i o rozwoju turystyki.

— Na zakończenie chciełbym usłyszeć opinię Towarzystwa, jako byłego I sekretarza KW PZPR w Białymstoku i współtwórcy „białostockiego przyspieszenia” o tzw. „drugim przyspieszeniu”.

— Przyspieszenie jest dla północno-wschodniego makroregionu gwarancją pełnego uczestnictwa w rytmie przemian obejmujących cały kraj. Jest widocznym znakiem włączenia się regionu w wielkie dzieło lat siedemdziesiątych.

Ponieważ jednak nie jest możliwa prosta kontynuacja rozwoju - „drugie przyspieszenie” oznacza na Białostoczynie nieustępliwie dążenie do poprawy jakości. Przede wszystkim chodzi tu o dalszą poprawę jakości pracy, ale także o poprawę jakości odpoczynku, rozrywki i życia w ogóle. Od kwalifikacji całego społeczeństwa, od sprawności i skuteczności podejmowanych działań zależy, czy „drugie przyspieszenie” stanie się rzeczywistością, czy będzie to program prowadzący do wyraźnej poprawy życiowego standardu, do poprawy pozycji jednostki jak też i całego kraju.

„Drugie przyspieszenie” - jako program jest wartością ze wszech miar zasługującą na uwagę - musi mu towarzyszyć widoczna troska o mądre gospodarowanie czasem, pogłębianie wykształcenia zarówno ogólnego jak i zawodowego, a także dyscyplina społeczna i technologiczna. Bowiem przyspieszenie jest stanem mobilizacji wszelkich rezerw materialnych i umysłowych, jest czasem podejmowania obowiązków ponad zwykły zakres wymagań, ale przede wszystkim jest czasem, w którym najbardziej liczą się postawy aktywności celowej i racjonalnej. Jego realizacja wymaga coraz sprawniejszych instrumentów działania.

Spotkania z wyborcami potwierdzają opinie, że „drugie przyspieszenie” nie jest tylko znakomitą programem nowoczesnego gospodarowania czasem i ludźmi - jest rzeczywistością, którą tworzą wojewódzkie organizacje partyjne i wszyscy ludzie pracy w regionie.

Notował: A. KOZIARA

Plan 5-letni wykonany!

Zakłady Rybne w Giżycku są znanymi producentami konserw rybnych. 8 znaków jakości, wyroby w 40 asortymentach, roczna produkcja 5500 ton rybnych smalców - oto wizytówka giżyckiego zakładu. W przyszłym roku wejdą na rynek 3 nowe konserwy z ryb słodkowodnych i morskich.

Wstępne założenia przyszłego pięcioletniego okresu, które w roku 1980 Zakłady będą produkowały wyroby wartości 420 mln zł, przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia o 10 proc. Jednak, zanim to nastąpi, kosztom około 150 mln zł przedsięwzięcie zostanie rozbudowane i zmodernizowane. Główny kierunek unowocześnienia zakładów będzie polegał na wyposażeniu w wysokiej klasy sprzęt nowych hal

Więcej na rynek!

produkcyjnych, wybudowaniu magazynu wyrobów gotowych, oczyszczalni ścieków, co jest szczególnie konieczne ze względu na zbyt duży zanieczyszczenie jezior.

Nie zapomniano o poprawie warunków socjalno-bytowych pracowników oraz o poprawie warunków pracy. Hale otrzymają nową klimatyzację, zakład stołówkę, pralnię, powiększony zostanie własny ośrodek wczasowy. Na ten cel przeznaczą się blisko 30 mln zł.

Rozbudowa Zakładów trwa nieomal bez przerwy. Obecnie roboty prowadzone są w hali produkcji konserw olejowych i przy powiększaniu kotłowni. Ich zakończenie przewidziane jest w II kwartale przyszłego roku.

6 października załoga zameldowała o wykonaniu planu pięcioletniego. Dwukrotnie podejmowane ponadplanowe zobowiązania o zwiększeniu produkcji na rynek wewnętrzny i na eksport również zostały zrealizowane. (agaw)

Rodzina tradycja kazi-
dzielska. Zdzisławowi Was-
kiewiczowi został wło-
niarzem. Rozpocyna-
jąc pracę w fabryce w
Michałowie poszedł w ślady
dziada i pradziada. Potem,
gdy trzeba było organizować
przemysł włókienniczy na Zie-
mach Zachodnich, wyjechał
do Lubeki. W Zakładach Im.
Sierżana w Białymstoku był
już mistrzem.

Do PPR wstąpił w 1946 ro-
ku. W jego życiu lata pra-
cy we włócznie przeplatają się
z pracą w aparacie partyjnym.
Był sekretarzem komitetu za-
kładowego BZPW i sekre-
tářem Komitetu Powia-
towego PZPR w So-
kółce. Ukończył szkołę partyj-
ną. Ostatnio był starszym in-
struktorem Wydziału Organi-
zacyjnego KW PZPR w Białym-
stoku.

Gdy poszedł na emeryturę,
nie zaprzestał pracy partyjnej.
W dniu 9 września br. wze-
szono mu legitymację społecz-
nego instruktora KW PZPR w
Białymstoku, legitymację z nu-
merem drugim. Jako teren
działania przydzielono mu
gminę Zajączki. W Zającz-
kach tow. Waskiewicz mieszka.

— Szukając nowych form i
metod pracy, doskonalenia
kierownictwa partyjnego opar-
cia na władzy państwowej i
administracji gospodarczej,
oparcia działalności partyjnej
na szerszych niż dotąd zasada-
ch pracy społecznej — mówi
sekretarz KW PZPR w Białym-
stoku JÓZEF PIKOWSKI —
poważaliśmy grupę
aktywnych mieszczących w
Białymstoku, którzy otrzymali
status społecznych instrukto-
rów wydziału KW: organi-
zacyjnego, rolnictwa i gospo-

darń żywnościowej oraz ekono-
micznego.
Grupa ta liczy 130 osób: 60
instruktorów do spraw idea-
no-wychowawczych i wew-
natrpartyjnych, 54 — do
spraw ekonomicznych. W jej
skład wchodzi ludzie z boga-
tym doświadczeniem w pracy
partyjnej i administracyjnej,
w zarządzaniu gospodarką,
aktyw Urzędu Wojewódzkiego
i WRZZ, fachowcy z instytu-
cji działających na rzecz ro-
lnictwa, rendści i emeryci
partyjni. Instruktorzy za-
wierzeni zostali przez Egze-
kutywę KW PZPR i prze-
szkoleni, a następnie przyde-
lono im pod stałą opiekę gmi-
ny i miasta, przy czym kiero-
wano się tu znajomością terenu
i problemów środowiska,
miejscem pracy, przynależno-
ścią do organizacji partyjnej itp.

Trzeba tu ponadto dodać, że
Wydział Rolny KW w stycz-
niu br., czyli jeszcze w starym
urzędzie województwa, powołał
grupę aktywistów do stałej
pracy z gminami. Wielu z nich
pozostało do dziś i już jako
społeczni instruktorzy pracu-
ją w tych samych gminach,
bądź też innych.

Jakie są zadania społecznych
instruktorów? Ma być on stałym
łącznikiem między komitetem
wojewódzkim a gminnym (czy
miejscową — gminnym) partią,
pomagać w pracy (nie wyreczu-
jąc sekretarzowi KG, doradzać

wybor kierowników działania i
sposób rozwiązywania proble-
mów, pomagać środowiskowi, u-
dzielać pomocy organizacjom
partyjnym, nawiązać kontak-
ty z ludźmi, uczestniczyć w
zebraniach i spotkaniach, jed-
nocześnie zbierać informacje
i służyć swą znajomością dan-
ego terenu wydziałowi KW.
I jeszcze jedno. Społeczni
instruktorzy to bynajmniej nie
jedyna forma więzi KW z in-
stytucjami pierwszego stopnia.
Odbijają się bezpośrednio
spotkania z sekretarzami KG
i KM-G. Do pracy z komite-
tami skierowano członków wo-

jewódzkiej instancji partyjnej,
komisji problemowych i grup
specjalistycznych KW, także
pracowników aparatu partyj-
nego i aktywnych byłych komi-
tetów powiatowych, mieszka-
jących w poszczególnych mia-
stach.

— Pracę swoją zaczęliśmy od
zapoznania się z gminą —
mówi TADEUSZ JANCZYŁO,
inżynier rolnik, kierownik
działu Przedsiębiorstwa Obro-
tu Zwierzętami Hodowlanymi,
społeczny instruktor Wydzia-
łu Rolnictwa i Gospodarki
Żywnościowej KW PZPR w
Białymstoku, od stycznia opie-
kun gminy Krypnio. — Zają-
liśmy się najpierw zeszty i wy-
notowaliśmy wszystko, co doty-
czy gospodarki rolnej. Potem
zaczęliśmy szukać rezerw w
produkcji, sądować opinie

rolników. Postawiliśmy na ho-
dowlę, na specjalizację w od-
chowu młodego bydła rzeźne-
go albo jatkeń, trzeba też
było wymyślić było na rasę
ubiegłymi w gminie zakontra-
ktowano niecałe 100 sztuk byd-
ła, w tym roku już 1000 sztuk.
Sa gospodarstwo, które biorą
od odchodu po 50 cieląt, a do-
bry przykład jednego rolnika
działa na innych. Na swoim
własnym przykładzie mogą po-
wieść, że pomoc fachowa przy-
daje się w gminie. Tym bar-
dziej, że przecież nie każdy
sekretarz KG jest z wykształ-

cenia rolnikiem, wielu jest np.
nauczycieli.
— Czasem potrzebne jest
spotkanie na sprawy w gminie
przez kogoś z zewnątrz — do-
daje JAN MIECZKOWSKI,
inżynier rolnik, kierownik wy-
działu kontroli Okręgowej De-
legatury Państwowego Inspek-
cji Skupu i Przetwórstwa Ar-
tykułów Rolnych, społeczny
instruktor do spraw rolnych,
opiekujący się gminą Turów
Kościelna. Oto przykład.
Spółdzielnia Kółek Rolniczych
buduje chlewnię na pięć tys.
tuczników. Wszystko zaplano-
wano, tylko zapomniano o tym,
jak i dokąd odprowadzić
gnojówkę oraz w jaki sposób
zagospodarować tak cenny na-
wóz. Znalazło się oczywiście
rozwiązanie tego problemu,
wykorzysta się znajdujący
w pobliżu naturalny zbiornik,

a nawóz przyda się pod użytki
zielone.
— Należy także spojrzeć
krytycznie na niektóre „pew-
niki”. Na przykład w Turów
Kościelnej małe rozprawdza-
nie nawozów sztucznych stu-
maczono tym, że sporo użyt-
ków zielonych znajduje się
pod wodą i rolnicy nie mają
gdzie wysiewać nawozów. Jed-
nak rozmowy z gospodarzami
wykazały, że rzecz jest w do-
stawach i gdy te usprawniono,
nawozy zostały wykupione.
Znam Zajączki — przecież tu
mieszkam i tu należę do POP.

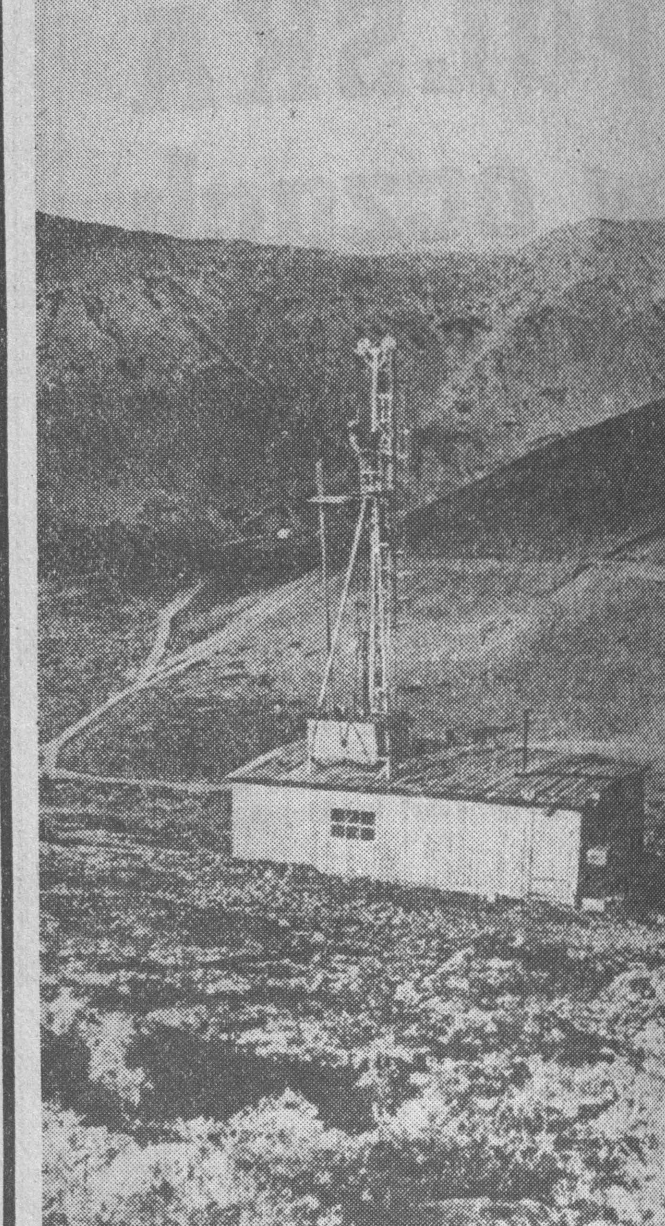
Przedtem też przychodzono do
mnie po radę, jak towarzyć
do towarzysza, sąsiad do są-
siada, teraz jednak muszę po-
stać przed problemem 17 organiz-
acji partyjnych w gminie, być na
zebraniach. A sprawa organi-
zacyjnych nigdy nie brakuje.
Np. Rejon Eksploatacji Dróg
Publicznych i Powiatowy Za-
rząd Dróg Lokalnych złożyły
się w jedno przedsiębiorstwo,
powołano jedną dyrekcję, ale
zostali dwie organizacje par-
tyjne: jedna należy do miasta,
druga do gminy. Pomogłem
ten problem rozwiązać. Wiem
też, że dobrze ustawione spra-
wy organizacyjne, to połowa
roboty.

— Funkcja społecznego in-
struktora KW pomaga mi w
pracy zawodowej — konklu-
duje WŁODZIMIERZ IWA-
NIUK, zastępca dyrektora do

spraw ekonomicznych Wydzia-
łu Rolnictwa i Gospodarki
Żywnościowej KW PZPR w
Białymstoku. — Zdzisław Was-
kiewicz, utrzymujący na co
dzień kontakty ze społecznymi
instruktorami, tak ocenia ich
działalność: — Są oni nieo-
czekiwanie skarbnicą wiedzy dla
wydziałów. Nie zastąpią spraw-
dzać. Poprzez nich możemy
w ciągu jednego dnia prze-
kazać do gmin pilną decyzję i
zacząć wprowadzać ją w ży-
cie. Poza tym dzięki funkcji
społecznego instruktora wielu
kierowników instytucji wie co
się naprawdę dzieje na wsi.

ANIELA ZABANOW

Stykają się też społeczni in-
struktorzy z dziesiątkami in-
dywidualnych spraw, w któ-
rych trzeba zająć stanowisko.
Tow. Mieczkowski był np. me-
diatorem w sporze o siedem
arów ziemi między trzema go-
spodarzami. Poszkodowany nie
mógł od czterech lat zako-
ńczyć budowy stodoły. I udało
się tow. Mieczkowskiemu zro-
bić to, czego nie dokonali li-
czne komisje — pogodził stro-
ny.



W pobliżu Udokanu (obwód czytyński) rozpoczęto pró-
bne wierceń na terenie tamtejszych bogatych złóż mie-
dzy. Ich zagospodarowanie umożliwi budowę obecnie
Bajkalsko-Amurska Magistrala Kolejowa. Powstanie tu
kombinat i 200-tysięczne miasto.

CAF—TASS

W dniu ukończenia szkoły
siostry Wiera i Luba Anto-
siuk wraz z innymi ucznia-
mi składały uroczyste przyrzecze-
nie:

— „My, absolwenci Białostoc-
kiej Szkoły Włókienniczej, przy-
rzekamy uroczystie wynieść z
szkoły wiedzę jak najlepiej wyko-
rzystać dla rozwoju naszej ojczy-
zny... przyrzekamy pracować su-
miennie dla dobra społeczeństwa
i kraju...”

To przyrzeczenie było jednocześnie
pożegnaniem ze szkołą i począt-
kiem dorosłego już życia. Było
to w czerwcu ubiegłego roku. Cały
rocznik poszedł do pracy, do wszystkich
fabryk włókienniczych Białegostoku.

Był to dla nich drugi etap, bardzo ważny
w życiu. Pierwszy, kiedy przyszł do szkoły.
Pochodził przeważnie z okolicznych wsi
i miasteczek, a wielu z nich ale małe miasto
współ polska o zawodzie włókienniczym.
Gdzieś tam na wsi na domowych krosnach,
skłóci ich babki kilimy i chodniki, ale tylko
sina, kiedy czasu było więcej. Wiele takie
krośnie tradycje w ogóle nie liczyły.
Trzeba było się uczyć wszystkiego od po-
czatku.

Od pierwszych dni szkoły rozpoczęła nad
nimi opieka. Nie wszyscy otrzymali miejsce
w internacie, w którym można zamieszkać
zaledwie 45 osób. Wymagowano więc
wspólny pokój na stancji, żeby wyłożyć
taniec.

Miasto, jak miasto, stwarza więcej pokus
niż spokojna wieś rodzinna. Może miłe na
młodego wpływ dobry lub zły. Dy-
rektor szkoły Edwin Molek mówi, że
wielką pomocą w wychowywaniu młodzieży



Wiera i Luba Antosiuk przy tej samej przędzy.

Fot. R. Sienko

My, absolwenci...

okazał ZMS. Jak dobre były to efekty
świadczą fakt, że organizacja szkolna ZMS
została wyróżniona i dostąpiła szczytu po-
słania własnego standardu.

Gdyby tak zliczyć wszystkich absol-
wentów szkoły, ilu by ich było? Wia-
domo, że dużo, około 5 tys. Tylko nie-
liczni nie zostali włókiennikami. 95 proc.
absolwentów pracuje w Zakładach Im.
Sierżana, w „Birunie”, Fastach, Wasil-
kowie, trafił też do Zambrowa.

Pierwsi absolwenci, kończący szkołę
w latach pięćdziesiątych, to już dziś
ludzie doradzi. I tak, jak każda szkoła,
tak i włókiennicza może pochłaniać się
uczniemi, którzy dziś zajmują ekspozy-
owane i odpowiedzialne stanowiska
w białostockim włókiennictwie. Pierwsze
nauki o włókienniczym fachu pobierali
w białostockim technikum obecni z-cy
dyrektora BZPW im. Sierżana-inż.
Gotowicki i inż. Kordulski. Inni pełnią
dziś ważne funkcje w instancjach par-
tyjnych i związkowych. Nie oznacza to
bynajmniej, że to tylko zasługa szkoły.
Ale zawsze przyjemnie pochwalili się
takimi absolwentami.

W uzupełnieniu innych warunków gościł
zawodu pierwsi absolwenci nła ci z o-
statnich lat. Te różnice widac szczególnie
w warsztatach szkolnych, skąd zmikała po-
woli stare maszyny. Już teraz jest tu nowy
zespół zgrzeblarski i właśnie salwina się
sprawę wyposażenia warsztatu w krosna
bezczołkowce.

Prawnik informuje

CZY PRZYSŁUGUJE WYNAGRODZENIE ZA WOLNĄ SOBOTĘ?

„My, pracownicy godzino-
płatni, nie otrzymujemy za wol-
ne soboty żadnej zapłaty. Ostat-
nio wywołano nasz odwołanie przed-
stawiciel dyżurni. Zwróciliśmy
się do niego o wyjaśnienie tej
sprawy. Odpowiedział, że pracow-
nikom fizycznym wynagrodzenie
za wolne soboty nie przysługuje.
Wiele zapytaliśmy, po co nam ta-
kie wolne soboty? Do wykony-
wania planów się przywiązamy,
a dodatkowego wynagrodzenia sa-
mo nie mamy”.

W warunkach wprowadzenia w da-
ny zakład dodatkowych dni

wolnych od pracy (nie konie-
cznie sobót) jest: a) wykonanie i
wyprowadzenie w okresie popre-
dzającym dzień wolny zadan pla-
nowych i dodatkowych zadań wol-
nych w pełni pokrywalnych o-
bytek czasu pracy; b) osiągnię-
cie założonych relacji ekonomicz-
nych i wyników finansowych, c)
wzrost wydajności pracy zapew-
niających pełną realizację zadan
planowych bez wzrostu zatrud-
nienia (w tym także pracy nad-
liczbowej) a tytułu skrócenia czasu
pracy.

Skóre wynagrodzone zadania so-

wody. Pracując na jednej zmianie, obsługiwa-
jąc maszynę. Pracę zaczęli w czerwcu
ubiegłego roku, a już w listopadzie dyrek-
tor szkoły Edwin Molek otrzymał list
pochwalny od dyrektora Zakładów Im. Sier-
żana, Komitetu Zakładowego PZPR i ZMS.
List był osobny prawie jak dyplom. Wy-
stąpił o niego w imieniu całej niemal grupy
absolwentów, którzy tu przystąpili do pra-
cy. W liście wyrażano nadzieję, że absol-
wenci, którzy są rolnikami, przetrzymają
osiągnięcia dobre wyniki. Przekazywano
w liście wyrażano nadzieję, że absol-
wenci, którzy są rolnikami, przetrzymają
osiągnięcia dobre wyniki. Przekazywano
w liście wyrażano nadzieję, że absol-
wenci, którzy są rolnikami, przetrzymają
osiągnięcia dobre wyniki. Przekazywano

Wczoraj zebrał partyjny
BZPW im. Sierżana przyjmowano
do partii siostry — Lubę i Wierę Anto-
siuk. Siostry rekomendował do partii
Bogdan Cieślowski — zastępca kierow-
nika warsztatu. Wiera i Luba Anto-
siuk pracowały już rok w Zakładach
Im. Sierżana i dały się poznać jako
dobre przadki. Dlatego więc zwrócił
się o rekomendację do nauczyciela swo-
jej dawnej szkoły?

— Bo tam naprawdę dbano nie ty-
lko o to, żebyśmy dobrze poznali swo-
ją pracę, dbano również o nasze wycho-
wanie, jednym słowem o to, żebyśmy
wybrali w życiu właściwą drogę.

ANNA ZAREMBINA

stały wykonane w skróconym
czasie pracy na skutek wzrostu
wydajności pracy, pracowników
nie należy do dodatkowego czasu
pracy, a do tego, jakie by otrzymali,
gdyby zadania te wykonali
w czasie normalnym, tj. bez dodat-
kowego dnia wolnego. Tę wła-
śnie zasadę wyraża w § 1 uchwa-
ła nr 41 Rady Ministrów z 8 lutego
1974 r. w sprawie zasad i termi-
nów wprowadzania dodatkowych
dni wolnych od pracy w latach
1974-1975, ogłoszona w Monitorze
Polskim nr 4, poz. 4. Przypie-
ten stanowi, że za dodatkowe dni
wolne od pracy nie przysługują
odpłatne wynagrodzenia. Oznacza
to, że za dodatkowy dzień wolny
pracownikowi nie dolicza się
dni wolnych. W grupie pracowników,
których wynagrodzenie ustala się
według stawki godzinowej, po-
wstaje więc „oszczędność” w fun-
duszu plac. Ta kwota „oszczęd-
ności” — stanowi dalej wskazany
przepis — powinna być przez za-
kład pracy wykorzystana odpow-
iednio do wzrostu wydajności
pracy warunkującego wykonanie

W polskich pracowniach naukowych

Sposób na muchomory

W „sezonie grybowym” — jak
to zwykle bywa o tej porze ro-
ku — mnożą się wypadki zatrę-
cia, czymś niebezpiecznym dla
bywa muchomora szkarłatnikowy.
Muchomor ten zaliczany jest do
najbardziej trujących roślin i je-
den grzyb może zatrąć śmiertel-
nie 2-3 osoby.

Śmiertelność przy zatruciach
muchomorem szkarłatnikowym do-
choodzi do 80 proc., a leżenie tyłu
zatrutego nasytka dzieł trudności. Z
tym większym zainteresowaniem
przyjmujemy nowość w tej dzia-
linie — stosowanie dializy pozas-
tawowej również przy zatruciu
nasytką szkarłatnikową. Metoda
pompowa pulpu manipulacyjnego
Nefrologia Instytutu Chorób
Wewnętrznych AM we Wrocławiu.

Dializy pozastawowej nastoso-
wano 21 osób w wieku 10-42
lat, które według opinii przyje-
tów norm spożyły śmiertelnie
dawkę muchomora szkarłatnikowe-
go. Z tej grupy, 12 zatrutych wy-
leczono, natomiast zabiegów ratow-
niczych zakończyły się niepowodze-
niami u 9 osób, które po ratowa-
niach zmarły. Zmarli: 3 osoby, 2
zmarli w szpitalu, 1 zmarł w domu.
Korzystne efekty przy leczeniu
zatrutych dializą uzyskuje się w
wczesnym okresie, natomiast przy
już rozwiniętej intoksykacji dializa
nie daje efektu.

Od kilku lat notuje się syste-
matyczny spadek wypadków przy
pracy w naszym krajach, maleje
wskaznik częstotliwości
wypadków itd. Mimo to za szcze-
gólną uwagę należy ich przy-
czyn Centralny Ośrodek Mecha-
nizacji i Automatyzacji Obliczeń
Statystycznych.

Kolejowi statystycy tym razem
wzięli dla swych obliczeń rok 1974.
W tym roku na kolejnych 1000
wypadków powstało w służ-
bie trakcji i wagonów. Kiedy
jednak zbadano najbardziej nie-
bezpieczne grupy zawodów i stan-
owisk pracy z największymi nie-
bezpieczeństwami wypadków —
okazało się, że większość wypad-
ków przy pracy powstaje nie przy
czynnościach głównych pracow-
ników, ale przy towarzyszących,
pośrednich, związanych z wyko-
naniem zawodu (transport mate-
riałów i narzędzi, przebiegi pra-
cy itp.). Ponad 80 proc. prze-
czyn wypadków wynikało z za-
chowania się człowieka, jego sta-
nu psychologicznego, reakcji itd. W
145 proc. wypadków winni byli
nikol... Natomiast 34,4 proc. przy-
czyn miało podłoże techniczno-
organizacyjne (stan lub nieobec-
ność taboru, niewłaściwe urzą-
dzenie technicznych i maszyn)
władni metody pracy — niewła-
ściwe utrzymanie dróg transpor-
towych.

Okoliczność wypadków wskaza-
ła, że przy zachowaniu ostrożno-
ści od wagi można ich było u-
niknąć...

Jak zapobiegać
pożarom w lesie

Naukowcy z Zakładu Ochrony
Pracipowarowej Instytutu Leś-

zwiększona o kwotę półnówki. Mi-
nisterstwo Pracy, Plac i Spraw
Społecznych wyznaczyło już nie-
jednokrotnie zwiększenie premii
ten sposób premi powinno nastą-
pić także w przypadku, gdyby
miał to być podwyższenie premii
nie maksymalnej wysokości premi
przewidzianej regulaminem
premiowania. Według wyjaśnień
tegoż ministerstwa wypłata w po-
staci premi kwoty półnówki nie
wypłacanych za dodatkowy dzień
wolny powinna być dokonywana
także za rzecz tych grup pra-
cówników płacących godzinowo, dla
których obowiązujące przepisy
branżowe premi nie przewidują.
Dla pracowników nieporozumieli
nie różnic „oszczędności” w
funduszu plac na dodatkowych
dniach wolnych pracowników pla-
towych jako premię za dodatkowy
dzień wykazuje to dodatkową pra-
mię na listach plac w odrębnej
rubryce jako premię za dodatko-
wy dzień wolny od pracy. Prak-
tyka ta wydaje się godna roz-
powszechnienia.

ZENON MŁĄCZYK

Wśród nas

Natoryczne nadużywanie
przez niektórych pracow-
ników uprawnień
do świadczeń zasilkowych,
przewidywanych w razie nie-
zdolności do pracy, wrosło
nam do rangi problemu spo-
łecznego o całkiem jedno-
znacznej wymowie. Problem
ten żywo jest dyskutowany

publicznie i prywatnie, w za-
kładach pracy i na towarzy-
skich spotkaniach, w tonie
organizacji społecznych i za-
wodowych. Analizowane są
jego przyczyny, rozważane
środki przeciwdziałania.
Wśród nich poczyniło miej-
sce zajmujące kwestia: Zmie-
nic przepisy o zasiłkach,
czy ich nie zmniejszać? Tyle
samo można przytoczyć ar-
gumentów za, co i przeciwko
tej koncepcji. Które prze-
waża...? Dopóki jeszcze spra-
wa nie zapadła, każda pro-
pozycja, choćby zmierzająca
do stopienia ostrej proble-
mu, zasługuje na uwagę. Z
tą myślą prezentuję wypo-
wiedź na ten temat uczest-
niczki jednego z zebrań. Za-
interesowała mnie swą o-
biektowością a zarazem
rzetelnością z funkcjami, ja-
kie wynagrodzeniu pracow-
nika wyznacza kodeks pra-
cy.

Wynagrodzenie przytacza-
jącej większość pracowników
zatrudnionych w gos-
podarce narodowej składa
się z części stałej, określonej
godzinami lub miesięcznymi
stawkami plac, oraz z części
ruchomej — premii. Premia
jest tym składnikiem wy-
nagrodzenia, który przysłu-
guje nie za samo pracowanie
lecz za osiągnięcia pracą z

Komu premia — komu nie?

góry określonych efektów ekono-
micznych. Stosownym i
sprawiedliwym wydaje się
więc, aby premię otrzymy-
wali ci i tylko ci pracow-
nicy, którzy swoim wysi-
łkiem maksymalnie przyczyni-
li się do wypracowania
tych efektów. Miernikiem
maksymalnego wkładu pra-
cy pracownika dla osią-
gnięcia założonych wyników
jest maksymalne wykorzystanie
czasu pracy na pracę.

Kto nie przepracował wszyst-
kich dni pracy w danym
miesiącu, o takim nie można
powiedzieć, iż maksymalnie
przyczynił się do wykonania
zadań zakładu. A w takim
razie jakż jest jego tytuł
moralny do premii? Zarobili
jeszcze premię. Może ona
spowodować przekroczenie
limitu zarobku, od którego
zależy niezawieszność
świadczenia emerytalnego.
Przyznawanie pracowników
premi w takiej sytuacji bę-
dzie więc dlań przystawą.
Zatem premii nie przysług.
Pominać w premiowaniu?
Premia jest regulami-
nowa, znaczy to, że o-
bligatoryjna. Pracownik
spełnił określone warunki,
od których regulamin
uzależnia prawo do premii,
to premia mu się należy.
Zręć się prawa do wynag-
rodzenia nie można. Pra-
wie niedopuszczalne jest

kie zrzeczenie się ani co do
całości ani co do części wy-
nagrodzenia, choćby premii.
dotyczyło to tylko premii.
Jakie ma wyjście z tego dy-
lematu niepożądane dla
pracownik? Może on „stara-
ć” tak pracować, aby na
premię nie zapracował.
Wówczas nie będzie nad-
klopotów, co robić z nad-
płatką przekraczającą limit za-
robku. Nie ma jednak
potrzeby nikogo pracowni-
wać, że to nie jest żadne
wyjście. Takie rozwiązanie
nie leży ani w interesie za-
kładu pracy, ani w interesie
prawników pojmującego
obowiązek premiowania.

Jakież więc jest inne?
Proponuję się ustalić
jako zasady, że poma-
wyższony zarobek nie po-
wodujących zawieszania pra-
wa do renty lub emerytury
obejmuje plac zasadniczy
bez premii i temu podob-
nych ruchomych składni-
wych nagrodzenia, uzależ-
nionych od staranności, jakości
czy wydajności pracowni-
Wówczas nie będzie tak-
paradoikalnych sytuacji, że
pracownik starał się w pra-
mach umówionej premii
niż zapracować może i po-
wziąć.

Zrelacjonował JUSTY

**OBÓZ BYŁ NIETYPOWY: OD CHWILI ZAMYŚLU PO JEGO POMYSŁ-
NA REALIZACJĘ. SPOTAKI SIĘ TU NA TRZY TYGODNIE WRZESNIA
LUDZIE, KTÓRYCH NAZWISKA I ADRESY WYŁONIONO SPOŚRÓD 2
TYŚCIE MŁODZIEŻYCH KARTOTEK WOJEWÓDZKIEJ PORADNI RE-
HABILITACJI ZAWODOWEJ, LUDZIE DOTKNIĘCI SCHORZENIAMI, KTÓ-
RE MEDYCYNĄ OKREŚLA WSPÓLNIE MIANEM DYSFUNKCJI NARZĄ-
DU RUCHU.**

Zasiedli całą trzydziestką przy stołach zastawionych w długi rząd, nakrytych białymi obrusami. Ostatni dzień w Gawrychurdzie — niewyszukana, prosta parafraza słów znanego przebiegu wystarczą za obozowy pamiętnik. Szczęśliwie, że „Gucio” — młody wychowawca Dorota Szymańska — nie zdążyła na dzień przygotowania jednokrotności. Pracował nad tym chyba z tygodni, inni szli nad jezioro, a on tworzył, to właśnie ten długowłosy, rodem z okolic Białej Podlaskiej, co się podnosi do zabrania głosu. Talent do wszystkiego, niespokojna dusza.

Rymowanym podziękowaniem „Gucio” obdarza wszystkich: organizatorów, kadra, gospodarzy ośrodka, obozowiczów. A potem krzyżują się wspomnienia: o autokarowej wycieczce po ziemi suwalskiej, wieczorkach przy magnetofonie, o konkursach i rowerach wodnych. I wreszcie — w trakcie wręczania książkowych upominków z dedykacją — najbardziej ważne dla nich słowa, zamknięte pożegnane spotkanie, oddające najpełniej sens gawrychurdzkiego przedsięwzięcia. Wypowiada je dr Hanna Dworakowska z Instytutu Reumatologii w Warszawie:

— Musicie pamiętać, prowadzone tu zajęcia i po powrocie do domu ćwiczyć, wytrwać, ćwiczyć. Bo to jest wasza szansa, jedyna droga poprawy zdrowia, a być może zupełnego przywrócenia sprawności. Przekazuję to wam jako prośbę i gorące życzenie.

ZA KULISAMI PRECEDENSU

Henryk Czarnecki, magister WF z Ośrodka Rehabilitacji w Otwocku nie ukrywał po przyjeździe rozczarowania. Wiedział, że w tych warunkach zajęcia rehabilitacyjne? Chyba ktoś upadł na głowę. Materac, dwie hantle, ciężka piłka — to wszystko. No — jeszcze trochę sprzętu ogólnorozwojowego: piłka siatkowa, rakietki tenisowe i komplet pingpongowy.

W rzeczywistości zarzut ten nie był aż tak istotny, a może w ogóle nie należało go podnosić. Nikt przecież nie zakładał — bytoby to niecelowe i niemożliwe zresztą — stworzenia na okres trzech tygodni regularnego, w pełni wyposażonego ośrodka rehabilitacji. Cel był jasny i ściśle określony: umożliwić tej grupie młodziarzy przede wszystkim wypocinek i zapewnić warunki sprzyjające ćwiczeniom zdrowotnym wskazanym przy tego typu schorzeniach, a w konsekwencji — wyrobienie nawyków i nauczycie ćwiczeń, które można z powodzeniem kontynuować we własnym domu. Było to niezwykle ważne, zważywszy na fakt, że większość dziewcząt i chłopców rekrutowała się ze środowiska wiejskiego, gdzie często jeszcze problemy rehabilitacji leczniczej i zawodowej traktowane są po macoszemu. Dlatego nie zaniedbano niczego, by na tym obozie nabrały one w mniemaniu uczestników właściwej rangi.

Zajęcia odbywały się codziennie w godzinach przedpołudniowych pod nadzorem lekarza — specjalisty do spraw rehabilitacji. Organizowano pokazy i pogadanki, gry i zabawy na wolnym powietrzu.

wietrze, ćwiczenia ruchowe według opracowanego programu. Młodziarze mieli do dyspozycji cały ośrodek wczasowy (własność Stołecznego Kuratorium Szkolnego) łączący z przystankiem i sprzętem wodnym. Warunki do wypoczynku, który był w Gawrychurdzie mało znany, położony nad Włgami, a pewnością to potwierdził — były wspaniałe.

Nie bardzo wierzyłem — przypała STANISŁAW RZECZKO, kierownik Laboratorium w Zespole Przyrodniczym w Białymstoku i zarazem przewodniczący Wojewódzkiej Rady Zdrowia ZSMW — w powodzenie przedsięwzięcia. Pomyślał, że kilka miesięcy wcześniej. Treść była rozważana wiele, zwracanych w takich przypadkach, problemów: gdzie obozować, kto go sfinansować, kto zapewnić kadry.

Sylwester Barski

Uratować ludzkie szczęście

Dopiero w końcu sierpnia — a więc na kilka dni przed rozpoczęciem obozu — wiadomo było, że dojdzie on do skutku. Zdecydowała tu m. in. pomoc Kuratorium Stołecznego Okręgu Szkolnego, które udostępniło swój ośrodek. Kółka rolnicza i władze oświatowe w Białymstoku przybiegły do pomocy. Precedens dla tego typu akcji stał się faktem.

ZACZEŁO SIĘ W BIAŁOWIEŻY

Znamienne, że inicjatywa zorganizowania obozu dla młodziarzy kalek ze środowiska wiejskiego — jedyna jak dotychczas w kraju wyszła z województwa białostockiego. Tutaj bowiem, konkretnie w Białowieży, odbyła się przed rokiem centralna inauguracja roku oświaty zdrowotnej ZSMW, na której podjęto problem młodziarzy wiejskiej dotkniętej kalectwem, uznając go za kierunkowy w dalszej działalności Krajowej Rady Zdrowia przy ZSMW.

Jednym z pierwszych poczyniła Rady było opracowanie przy udziale Instytutu Reumatologii ankiety sondażowej, która ukazała się na łamach „Gromady — Rolnika Polskiego”. Autorem „Gromady” — Rolnika Polskiego, autorką zwrócił się z prośbą do lekarzy wiejskich, przewoźników kół ZSMW, społeczników i samych chorych o wypowiedzi na temat rozmiarów i przyczyn kalectwa wśród ludzi młodych, ich sytuacji rodzinnej i zawodowej, warunków kształcenia się, korzystania z opieki lekarskiej itp. Nadeszło blisko

pięć tysięcy odpowiedzi, z których wynikało, że rozmiary tego problemu są znaczne i mają nawet tendencję do wzrostu.

Najczęściej podlegała kalectwa — to dysfunkcje narządu ruchu i zaburzenia układu nerwowego. W pierwszym przypadku są to m. in. skrzywienia kręgosłupa, niedorowidła kończyn, skutki przebiegu choroby Heinego-Medina, a także zaburzenia porażenia. To ostatnie zjawiska wzrastała niepokojąco w wyniku rozwoju mechanizacji — nieostrożnego lub niewłaściwego obsługiwania maszyn i narzędzi i innych nasilonych prac polowych — ofiarą kalectwa stała się cała porażona bez opiek.

W drugiej grupie znajdują się różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

Jednak w przypadkach wymagających postępowania rehabilitacyjnego, a więc długotrwałego i specjalistycznego, w tym zakresie nie ma jeszcze systematycznego obsługiwania maszyn i narzędzi rolniczych. Często — zwłaszcza w czasie zimy — kalectwa stają się dziećmi porzuceniami bez opieki.

W tym zakresie należało się do różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

Jednak w przypadkach wymagających postępowania rehabilitacyjnego, a więc długotrwałego i specjalistycznego, w tym zakresie nie ma jeszcze systematycznego obsługiwania maszyn i narzędzi rolniczych. Często — zwłaszcza w czasie zimy — kalectwa stają się dziećmi porzuceniami bez opieki.

W tym zakresie należało się do różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

W tym zakresie należało się do różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

W tym zakresie należało się do różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

W tym zakresie należało się do różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

W tym zakresie należało się do różnego rodzaju i stopnia opóźnienia w rozwoju umysłowym. Wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla rodzin i równocześnie szybkie nadrobienie zaległości w zakresie sieci oświatowej, zwiększenia liczby lekarzy i pielęgniarek wiejskich, znaczenie polepszyło opiekę zdrowotną na wsi, przybliżając radykalnie kontakty wiejskiej służby zdrowia z pacjentami.

w skali kraju dla ponad 800 osób. Umieszczono je m. in. w znanych ośrodkach szkolno-wychowawczych i rehabilitacyjno-zawodowych w Busku Zdroju, Stoczku i Śremie Wielkopolskim. Na przyszłość rok obliczono sobie objąć akcją co najmniej 2 tys. osób. Tym razem już nie metodą partyzancką, ale w drodze oficjalnych ustaleń z resortem zdrowia i opieki społecznej. Rekrutacja zajma się wojewódzkie przychodnie rehabilitacyjne wspólne z radami zdrowia i zarządami ZSMW.

Piękna inicjatywa, podjęta przed rokiem w Białowieży, zaczyna więc przynosić owoce.

PRZYKŁAD DO UPOWSZECZNIA

— U was to wszystko idzie jakoby przebiegało, szerszym oddechem. Gdyby tak uszczęśliwić...

Opinia dr Dworakowskiej nie jest czymś kompletnym. Na Białostoku — nazwijmy tak po dawnemu obecne trzy województwa — zdobyto już niemałe doświadczenia w propagowaniu oświaty sanitarnej i zdrowotnej na wsi, w docieraniu z pomocą ludziom starszym i potrzebującym opieki. Szkoły zdrowia I i II stopnia, działalność pielęgniarek środowiskowych, opieka kół ZSMW nad inwalidami i ludźmi starszymi — to formy działania, które przyniosły naszej młodzieży i służbie zdrowia duże uznanie w kraju.

Wrzesniowy obóz w Gawrychurdzie jest jeszcze jednym przykładem zainteresowania i oświaty młodzieży kalek, godnym z pewnością kontynuacji i szerszego upowszechnienia.

Cóż więc na przyszłość? Można i trzeba szukać rozwiązań jeszcze lepszych. Warunkiem powodzenia jest tu przychylność władz oświatowych i zdrowia, instytucji wiejskich i... właścicieli ośrodków wypoczynkowych. Miejmy nadzieję, że przykład Stołecznego Kuratorium znajdzie u nas naśladowców. Tym bardziej, że i w naszych województwach nie brakuje, niestety, młodzieży potrzebującej pomocy w odzyskaniu zdrowia, w doświadczeniu pełnej przydatności dla społeczeństwa.

Zapewne działacze rad zdrowia ZSMW znajdą jeszcze bliższych sojuszników wśród lekarzy Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacji Leczniczej i Zawodowej w Białymstoku, wyróżniających się wśród pokrewnych sobie w kraju większą operatywnością w badaniach nad rehabilitacją społeczną i zawodową pacjentów, w szczególności zaś młodych.

Ostatnio choćby, jak poinformował o tym dyrektor dotychczasowego Zespołu Przychodni Wojewódzkiej (obecnie weszły one w skład Zespołu Szpitala Wojewódzkiego) dr Mirosław Cybulski — podjęto tu próbę wszechstronnego przebadania środowiska i warunków życia pacjentów. Zamierzenie jest olbrzymie, chodzi bowiem o przeprowadzenie w trzech województwach około 14 tys. ankiet, w tym ponad dwadzieścia tysięcy z osobami do lat 16. Badania te pomogą w usprawnieniu i rozszerzeniu opieki nad pacjentami wiejskimi, wymagającymi postępowania rehabilitacyjnego, w tym również nad tymi, którzy dotychczas pozostawali na uboczu.



Stare i nowe...

CAF-Walczak

koniumktury

Jak skracać czas pracy?

Problem skracania czasu pracy od wielu lat interesuje opinię publiczną. W trakcie dyskusji przed VI Zjazdem PZPR dyskutowano nad tym czy obniżyć wiek przechodzenia na emeryturę, czy też skrócić tygodniową pracę? Jak pamiętać, że w tej sprawie były podzieleni. Jeden jednak wniosek nie budził wątpliwości. Ten mianowicie, że obniżenie wieku przechodzenia na emeryturę, a przedłużenie czasu pracy, „albo albo” jest chybione.

W decyzjach rządowych podjętych w ostatnich latach uwzględniono wnioski z tej dyskusji. Biorąc o pod uwagę — postulaty zwolenników obu trybów rozwiązania — z jednej strony wprowadzono w roku 1974 sześć, a w roku 1975 dwadzieścia, wolnych sobót rozpoczynając tym samym proces skracania tygodnia pracy; z drugiej zaś strony od 1 lipca br. umożliwiono wcześniejsze przechodzenie na emeryturę inwalidom i kobietom, jeśli mają oni określony staż pracy i wiek.

I nadal oczekiwania społeczne koncentrują się głównie wokół jednej bądź drugiej formy skracania czasu pracy. W badaniach przeprowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w październiku 1974 r. przedsięwzięcia przemysłu lekkiego 46 procent badanych za podstawową formę skracania czasu pracy uważało skracanie tygodnia pracy, a 38,5 procent obniżenie wieku emerytalnego. Natomiast tylko 6,5 procent badanych opowiedziało się za skracaniem lata pracy, a zaledwie 2,4 procent — za wydłużeniem urlopu.

W jaki zatem sposób może odbywać się proces skracania tygodnia pracy? Rzecz jasna przy założeniu, że nie doprowadzi to do obniżenia produkcji ani osłabienia tempa wzrostu gospodarczego. Autor cytowanych badań Józef Penc (Studia Socjologiczne — nr 2/75) rozważa następujące — możliwe do zastosowania w Polsce — warianty:

- sześciopięciodniowy tydzień ze zmniejszeniem czasu pracy do sześciu godzin dziennie;
- pięciodniowy tydzień z równoczesnym wydłużeniem lata pracy;
- wariant ze smiennymi wolnymi sobotami (np. dwa tygodnie pięciodniowy tydzień, a następnie dwa sześciopięciodniowy);
- stopniowa likwidacja kolejnych zmian sobotnich;
- czterobrygadowy system pracy.

WARIANT PIERWSZY trudno uznać za społecznie atrakcyjny. Najlepszy dowód, że w przeprowadzonych badaniach opowiedziało się za nim zaledwie 6,5 procent pracowników przemysłu lekkiego. Trudno zakładać, aby w innych gałęziach gospodarki zyskał on więcej zwolenników.

WARIANT DRUGI: wolna sobota + wydłużenie czasu pracy w pozostałe dni tygodnia — jak wykazują przeprowadzone sondaże — zyskał powszechną aprobatę. Przemawiają jednak przeciw niemu dwa argumenty. Pierwszy — według fizjologów czas pracy nie powinien być dłuższy niż 8-8,5 godziny. Potem bowiem następuje wyraźny spadek wydajności pracy. I drugi argument — 9-10-godzinny dzień pracy byłby szczególnie uciążliwy dla pracujących kobiet mających na utrzymaniu małe dzieci.

W niektórych jednak typach przedsięwzięcia można ów wariant zastosować zwłaszcza wówczas gdy pracownicy dojeżdżają z dalszych miejscowości. Zdał on np. egzamin na budowie elektrowni w Koźlenicach.

WARIANTE TRZECIM wolne soboty byłyby niejako „ekwiwalentem” za wcześniejsze wykonanie zadań w drodze uruchomienia wewnętrznych rezerw przedsiębiorstwa. Na tej właśnie zasadzie wprowadzono wolne soboty w zakładach farb i lakierów, gdzie zawarto odpowiednie umowy pomiędzy kierownictwem zakładu a radą zakładową jako reprezentantem załogi. Oczywiście — niespełnienie warunków, od których zależy udzielenie wolnej soboty automatycznie powoduje przywrócenie starego czyli sześciopięciodniowego tygodnia pracy.

WARIANT CZWARTY czyli stopniowa likwidacja kolejnych zmian sobotnich możliwy jest do zastosowania w przedsiębiorstwach i zakładach pracujących na trzy zmiany. W przemyśle włókienniczym zebrano już sporo doświadczeń likwidacji trzecia zmiany w sobotę.

WARIANT PIĄTY, a więc czterobrygadowy system pracy stosowany jest przede wszystkim w zakładach o ruchu ciągłym. Najlepszym rozwiązaniem organizacyjnym jest stosowanie krótkich okresów zmianowości, a więc przesuwanie zmian np. co dwa dni. Wówczas po dwóch kolejnych zmianach nocnych następuje dwudniowy odpoczynek.

Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, iż nie można zastosować powszechnie tylko jednego wariantu skracania czasu pracy. Poszczególne gałęzie gospodarki, a nawet i zakłady, różnią się znacznie swoją specyfiką produkcyjną i problemami społecznymi. Innymi słowami, problemy dominują w przemyśle sferizowanych, inne w zakładach o ruchu ciągłym a jeszcze inne tam, gdzie zdecydowana większość załogi dojeżdża z odległych miejscowości. Wszystkie więc przemawiają za tym, że w Polsce będziemy stosować w przyszłości różnorodne formy skracania czasu pracy.

JANUSZ STANKIEWICZ

Statki nadziei czy spekulacji?

Przed ewentualną „aterrą stulecia” ostrzega prawie cała prasa włoska. Chodzi o projekt hamburskiego inżyniera, Joachima-Wolfganga Guettnera, który zamierza przekształcić dwa wycofane z nawigacji z powodu niestowarzyszenia włoskie luksusowe statki pasażerskie w pływające kliniki onkologiczne.

Przed dwoma laty Guettnier skonstruował aparat mikrofalowy pn. „Tronado”, którego promienie po krótkim naświetlaniu rzekomo leczą nowotwory.

Przed dwoma laty Guettnier skonstruował aparat mikrofalowy pn. „Tronado”, którego promienie po krótkim naświetlaniu rzekomo leczą nowotwory. Już po pierwszej próbie aparatu w październiku 1973 r., doniósł on o sensacyjnym sukcesie. Kobieta, cierpiąca od 11 lat na raka pęcherza, a której lekarze dawali kilka zaledwie tygodni życia, podobno została wyleczona.

Zachodniolentlecy fachowcy od aparatury promieniotwórczej zdyskwalifikowali jednak „cudowny” aparat, uznając go za bezwartościowy. A hamburski wydział zdrowia zakazał jego zastosowania do celów leczniczych. Ostatnio profesor Umberto Veronesi, szef mediolańskiego Instytutu Onkologii, ostrzegł wręcz wszystkich chorych na raka, którzy pokładają nadzieję w „Tronado”, niemieckiego inżyniera, przed „niebezpiecznym iluzjami”.

Dla zrealizowania swych projektów Guettnier znalazł jednak „w podręczniku” — jak pisze prasa włoska — „możliwych międzynarodowych finansistów”. Postanowił im zakupić — kontrakt został już wstępnie podpisany — dwa wycofane luksusowe linie (po 4 tys. BRT) „Michelangelo” i „Raffaello”, za około 12 mln dolarów. Statki te w charakterze pływających klinik, wyposażonych w aparaty „Tronado”, mają od marca 1976 r. zabierać na trzytygodniowe rejsy lecznicze po 1200 chorych na raka. Ceny rejsów są słone; kształtowały się będą w granicach od 2500 do 4500 dolarów, co — przy pełnej obsadzie — rokuje ze źródła dużej rozprawy niemałe zyski.

Przed ostatecznym podpisaniem umowy w sprawie kupna statków, oczekuje się jeszcze zgody włoskiego ministerstwa marynarki. Jednakże prawie cała prasa włoska ostrzega przed tą impertinencją. Choć przykładowo tytuły: CORRIERE DELLA SERA — „Wielu milionów, ale na słabych gwarancjach naukowych, obarta jest terapia nowotworowa Guettnera”; UNITA — „Czy nasze okryty flagowe statki są statkami nadziei, czy też tylko ośrodkami spekulacji?” (a)

SZCZAWNÓ - ZDRÓJ NA DOLNYM ŚLĄSKU

należy do najstarszych i najwspanialszych naszych uzdrowisk balneoklimatycznych. Historia tego znanego dziś kurortu, jest bardzo stara. Badania przeprowadzone przez niemieckich



NA ZDJĘCIU: w Zakładzie Przyrodolecniczym uzdrowiska.

archeologów na początku XX wieku, ujawniły u podnóża skały, na której wzniesiona jest tak zwana Wieża Arny — pozostałości ujęć studziennych pochodzenia słowiańskiego oraz liczne nagromadzone tu kości ludzi. Znalezione, jak oceniono, pochodzą z I-II wieku przed naszą erą. Niemcy



NA ZDJĘCIU: Park Zdrojowy w Szczawnie, CAF-Wołoszczuk

starannie jednak zataili to odkrycie.

Przetrwiała stara legenda, która wspomina, że w Starym Borze (dawna nazwa Szczawnia) istniała „studnia zdrowia” znana jeszcze na przełomie VI i VII wieku ze swoich cudownych właściwości. Od 150 lat Szczawnia jest znany ośrodkiem lecznictwa balneoklimatycznego, czwartym co do wielkości polskim uzdrowiskiem. Dysponuje kilkudziesięcioma ujęciami wapienno-magnezowymi, siarczanowymi, W uzdrowisku jest obecnie 850 miejsc sanatoryjnych (bez filii w Jedlinie) oraz 500 miejsc dla wczasowiczów leczniczych. Zakład przyrodolecniczy wykonuje dziennie ok. 3 tys. zabiegów. Wyposażony został w nowoczesne urządzenia i aparaturę m. in. komory i inhalacje pneumatyczne i aerolożowe.

W Szczawnie-Zdroju leczą się przede wszystkim schorzenia układu oddechowego, reumatyczne i płucne, dychawicę oskrzelową, schorzenia alergiczne, oraz choroby laryngologiczne i układu moczowego.

Znakomity klimat i położenie dołnośląskiego uzdrowiska znakomicie pomaga w leczeniu tych wszystkich schorzeń. (BR)

ZdJ. — CAF — WOŁOSZCZUK



NA ZDJĘCIU: Park Zdrojowy w Szczawnie, CAF-Wołoszczuk

refleksje przekorne

Niedawno uczestniczyłem w pewnej dyskusji. Temat: praca ideowo-wychowawcza w zakładzie przemysłowym. Dyskusja była dość ciekawa, ale zauważyłem, że jej poziom był tak wysoki, iż nie pasował do jej uczestników, reprezentujących środowisko robotnicze.

W dyskusji często padły określenia po prostu niezrozumiałe dla robotników. Jednym z dyskusantów mówił np. o potrzebie mitologizacji pracy.

— Co to takiego? — pytał mnie siedzący obok robotnik.

— Nie wiem. Redaktor nie wie? — Nie wiem. Naprawdę.

Zrobiło mi się przykro. Mój sąsiad — jestem tego pewien — głęboko był przekonany, że nie chce mi wyjaśnić pojęcia „mitologizacja pracy”. Bo jakże redaktor, człowiek uczonej, nie wie co to takiego? A ja przecież do dziś dokładnie nie wiem, co należy rozumieć przez

a więc — jako że biegły był to łacinnie — uczynił to drogą nieco okrężną. „Po łacinnie mówię — „bene” znaczy „dobrze”, zaś „facio” — „czynię”. Wynikałoby z tego, że beneficje to czynienie komuś coś dobrego. Przy najmniej mnie się tak wydaje.”

Przez nareszcie zaczął coś pojmuwać. Jeden nawet nieśmiało zapytał mecenasa:

— Beneficja... beneficja... „mitologizacja pracy”. Stowozu honoru.

Kiedys — pamiętam — brałem udział w zebraniu prezesów kilku spółdzielni, którzy rozdali nad tym, w jaki sposób upłynięć bucie, zalegające magazyny. I wtedy Główny Prezes rzekł im, aby pomyśleli o beneficjach. Tylko beneficjami — mówił — można skłonić handlowców do kupna bucie.

W przerwie prezes obstał radcą prawnego. — Magistrze, co to są te beneficja?

— Beneficja... beneficja... Mecenasa znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Nie mógł prezesem wyznać wprost znaczenia magicznego dla nich słowa „beneficja”, ze względu na rozumiających,

wek musi budzić zasadniczo wątpliwości.

Historia z beneficjami świadczy natomiast o próbie wyrażenia niepopularnych lub podejrzanych myśli za pomocą wieloznacznych, zawikłanych słów. W tym wypadku „mitologizacja” postuguje się także aluzjami, porównaniami, zagmatwanymi wywodami itp. Cel: jak wyżej.

Dlaczego piszę o tych sprawach? Byłbym na wielu zebraniach, naradach, sympozjach. I z niepokojem obserwuję, jak z roku na rok obniża się poziom i kultura dyskusji. Ciekawe, im ktoś ma mniej do powiedzenia, tym dłużej i zawlepiej paple całymi godzinami. Uczestnicy takiego spotkania siedzą więc jak na przystojowym tureckim kabanu. I odwrotnie: bardzo często ludzie prości potrafią krótko, zrozumiale, choć czasem niepoprawnie, wypowiedzieć swoje myśli.

Co należałoby wobec tego uczynić, aby podnieść poziom dyskusji? Zastanawiam się, czy nie byłoby celowe zorganizowanie zebrań na temat... organizacji zebrań. Z moich obserwacji wynika, że po prostu nie umiemy organizować i prowadzić zebrań, narad, sympozjów. Po drugie: należałoby także uczyć ludzi, jak się powinno dyskutować.

Ala będą to tylko zabiegi sprawy — w moim przekonaniu — skłóci gdzie indziej: o poziomie dyskusji na jakimś zebraniu decydują przede wszystkim jego uczestnicy. Jeśli znaleźli się na zebraniu przypadkowo, niepotrzebnie, z musu, trudno od nich wymagać, aby mogli oni powiedzieć coś mądrego.

Co tu więc zmienić? Bo badamy szerszy zebrań są często potrzebne, chociaż wielu z nas ich nie lubi. Problem chyba w tym, co na takich zebraniach się mówi, kto i co mówi oraz po co. A to już — jak zwykli mówić moi przyjaciele — zupełnie inna sprawa.

J. STARAD

Mitologizacja dyskusji

co, gdzie, kiedy?

Galeria Rzeźb Alfonsa Karni-
u i Mickiewicza 2 (Arse-
nalna codziennie z wyjątkiem
niedzieli i dni pospółtych
w godz. 11-17.

Muzeum Ruchu Rewolucyj-
nego — Oddział Muzeum Okręgo-
we Kilńskiego 6 — nieczynny
mont).

Muzeum Wojska Polskiego,
Kilńskiego 7, czynne codzien-
nie z wyjątkiem poniedziałków
i pospółtych w godz. 11-17,
czwartki w godz. 13-19. Wy-
stawa: Dzieje wojskowe Białe-
stoczy.

Muzeum Wojska Polskiego
Dział Martyrologii, ul. Warsz-
kiej 1, czynne we wtorki, ś-
rodki w godz. 11-17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

**Salon Wystawowy BWA, ul. Mi-
kiewicza 2 — Malarsstwo**
Kaczmareńskiego i Anny Trojan-
skiej (określa warszawski; Wy-
czesna pastelska duńska — Wy-
wy czynne codziennie prócz po-
ndziałków w godz. 10-17.

**Salon Wystawowy BWA, ul. Bro-
wskiego 18 — Rzeźba**
polskiego Pleneru — nieczynny
wystawa czynna codzien-
nie prócz poniedziałków w godz. 10-17.

Wystawa BTPSP — Foyer
stru im. Al. Węgierki — 1 str.
cebiu abonentów — ASP, ul.
na codziennie prócz ponied-
ziałków w godz. 18-21.

Horszowski; 14.35 Syderey i pustyńcy — gawęda; 14.45 E. Koncert; 15.00 W. Kłopotycki; 15.10 Powroty; 15.30 Herbaka przy mowarze; 15.50 Z jazzowego chłiwu; 16.10 Piosenki; a. 16.20 W. Kłopotycki; 16.30 Zabójne dla Rancas' — odc. p. 17.15 Kiermasz przy; 17.40 Vade; 18.00 Muzyczny; 18.10 Polki; 18.20 Zaczekowicz; 18.30 Z kowa z Parýza; 19.00 „Cliché i odc. powt.; 19.35 Począta z Polki; 19.45 Zaczekowicz; 20.10 Wielki planista V. Horov; 20.28 Teatr TV: „O placie Champy-Elysee; 20.45 Kuchnia; 20.55 W. Kłopotycki; 21.00 Tygodnia; 22.00 O. Lundström; **PROGRAM BIAŁOSTOK** 22.15 W. Kłopotycki; 22.30 Zdrówce — aud. Z. Kazimierzka; 7.00 Dzień dobry, dzień; 7.35 „Aud. zmienna; 8.00 W. Kłopotycki; 8.15 Rawska Kłakka; 8.15 Białost. Magazyn Radiowy — opr. 19.00 W. Kłopotycki; 19.15 rep. A. Bartosza; 17.15 Pieśnia Koziołowska; 17.30 Władysław; 17.35 „Dorastanie; 17.45 Kłopotycki; 17.50 „Szwadron; 18.00 W. Kłopotycki; 18.15 rep. Z. Brzozowski

ok. 17.55 Polskie zespoly instrumentalne; 18.15 Nowo-zelanska TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 i 7.00 Wzrost i zdrowie
niece

9.10 „Bracia Lautensack” – ser. prod. NRD

10.15 Fizyka kl. VII

12.45 i 13.25 TV Technikum niecz

15.55 NURT – Matematyka

16.55 Program dnia

17.30 Dziennik (kolor)

17.40 „Obiektyw” – reportaż o wojnowodzie; lodzkiego, kieleckiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobskiego, warszawskiego

17.00 Dla dzieci; Kino „Ski”

17.30 Powstanie Matwy Lotki

17.40 Informacje, rowaty, przyzycie

17.50 „Chojan bez aureoli” – serial niemiecki (kolor)

18.25 Poligon (kolor)

18.44 „Thang-Lol” – znaczy ciestwo – film prod. TVP

19.00 „Zagadki” – „Igraszka zeszycie” (kolor)

19.30 Dziennik TV (kolor)

20.10 Transmisja z meczu nogowej

20.15 Polska (Holandia)

22.10 Czym jest swiat.

22.15 Dziennik

23.00 Wiadomosci sportowe

23.10 Zakonczenie programu.

PROGRAM II

18.20 Język francuski – Kstopnia

18.50 Program dnia

19.15 Wyklo dla zastepowujacych

17.25 Decyzje prezydentow

18.00 „Blask czarnej swiecy odziedzic” – film sensacyjny i

19.80 Program lokalny

19.20 Dobranoc (kolor)

19.30 Dziennik TV (kolor)

20.20 „Przeciwnicy Karatary” – fab. prod. CSRS (kolor)

21.25 24 godzin (kolor)

21.50 „W rodzinie” – program publicystyczny

22.03 „Domowe jedzonko” – rozrywkiowy prod. ang. (kolor)

22.25 „Przegląd programu”

22.35 NURT – Pedagogika

23.05 Język angielski

Podstawy

19.15 Wzrost i zdrowie, sobie

19.25 Wzrost i zdrowie, sobie

19.35 Wzrost i zdrowie, sobie

19.45 Wzrost i zdrowie, sobie

19.55 Wzrost i zdrowie, sobie

20.05 Wzrost i zdrowie, sobie

20.15 Wzrost i zdrowie, sobie

20.25 Wzrost i zdrowie, sobie

20.35 Wzrost i zdrowie, sobie

20.45 Wzrost i zdrowie, sobie

20.55 Wzrost i zdrowie, sobie

21.05 Wzrost i zdrowie, sobie

21.15 Wzrost i zdrowie, sobie

21.25 Wzrost i zdrowie, sobie

21.35 Wzrost i zdrowie, sobie

21.45 Wzrost i zdrowie, sobie

21.55 Wzrost i zdrowie, sobie

22.05 Wzrost i zdrowie, sobie

22.15 Wzrost i zdrowie, sobie

22.25 Wzrost i zdrowie, sobie

22.35 Wzrost i zdrowie, sobie

22.45 Wzrost i zdrowie, sobie

22.55 Wzrost i zdrowie, sobie

23.05 Wzrost i zdrowie, sobie

23.15 Wzrost i zdrowie, sobie

23.25 Wzrost i zdrowie, sobie

23.35 Wzrost i zdrowie, sobie

23.45 Wzrost i zdrowie, sobie

23.55 Wzrost i zdrowie, sobie

24.05 Wzrost i zdrowie, sobie

24.15 Wzrost i zdrowie, sobie

24.25 Wzrost i zdrowie, sobie

24.35 Wzrost i zdrowie, sobie

24.45 Wzrost i zdrowie, sobie

24.55 Wzrost i zdrowie, sobie

25.05 Wzrost i zdrowie, sobie

25.15 Wzrost i zdrowie, sobie

25.25 Wzrost i zdrowie, sobie

25.35 Wzrost i zdrowie, sobie

25.45 Wzrost i zdrowie, sobie

25.55 Wzrost i zdrowie, sobie

26.05 Wzrost i zdrowie, sobie

26.15 Wzrost i zdrowie, sobie

26.25 Wzrost i zdrowie, sobie

26.35 Wzrost i zdrowie, sobie

26.45 Wzrost i zdrowie, sobie

26.55 Wzrost i zdrowie, sobie

27.05 Wzrost i zdrowie, sobie

27.15 Wzrost i zdrowie, sobie

27.25 Wzrost i zdrowie, sobie

27.35 Wzrost i zdrowie, sobie

27.45 Wzrost i zdrowie, sobie

27.55 Wzrost i zdrowie, sobie

28.05 Wzrost i zdrowie, sobie

28.15 Wzrost i zdrowie, sobie

28.25 Wzrost i zdrowie, sobie

28.35 Wzrost i zdrowie, sobie

28.45 Wzrost i zdrowie, sobie

28.55 Wzrost i zdrowie, sobie

29.05 Wzrost i zdrowie, sobie

29.15 Wzrost i zdrowie, sobie

29.25 Wzrost i zdrowie, sobie

29.35 Wzrost i zdrowie, sobie

29.45 Wzrost i zdrowie, sobie

29.55 Wzrost i zdrowie, sobie

30.05 Wzrost i zdrowie, sobie

30.15 Wzrost i zdrowie, sobie

30.25 Wzrost i zdrowie, sobie

30.35 Wzrost i zdrowie, sobie

30.45 Wzrost i zdrowie, sobie

30.55 Wzrost i zdrowie, sobie

31.05 Wzrost i zdrowie, sobie

31.15 Wzrost i zdrowie, sobie

31.25 Wzrost i zdrowie, sobie

31.35 Wzrost i zdrowie, sobie

31.45 Wzrost i zdrowie, sobie

31.55 Wzrost i zdrowie, sobie

32.05 Wzrost i zdrowie, sobie

32.15 Wzrost i zdrowie, sobie

32.25 Wzrost i zdrowie, sobie

32.35 Wzrost i zdrowie, sobie

32.45 Wzrost i zdrowie, sobie

32.55 Wzrost i zdrowie, sobie

33.05 Wzrost i zdrowie, sobie

33.15 Wzrost i zdrowie, sobie

33.25 Wzrost i zdrowie, sobie

33.35 Wzrost i zdrowie, sobie

33.45 Wzrost i zdrowie, sobie

33.55 Wzrost i zdrowie, sobie

34.05 Wzrost i zdrowie, sobie

34.15 Wzrost i zdrowie, sobie

34.25 Wzrost i zdrowie, sobie

34.35 Wzrost i zdrowie, sobie

34.45 Wzrost i zdrowie, sobie

34.55 Wzrost i zdrowie, sobie

35.05 Wzrost i zdrowie, sobie

35.15 Wzrost i zdrowie, sobie

35.25 Wzrost i zdrowie, sobie

35.35 Wzrost i zdrowie, sobie

35.45 Wzrost i zdrowie, sobie

35.55 Wzrost i zdrowie, sobie

36.05 Wzrost i zdrowie, sobie

36.15 Wzrost i zdrowie, sobie

36.25 Wzrost i zdrowie, sobie

36.35 Wzrost i zdrowie, sobie

36.45 Wzrost i zdrowie, sobie

36.55 Wzrost i zdrowie, sobie

37.05 Wzrost i zdrowie, sobie

37.15 Wzrost i zdrowie, sobie

37.25 Wzrost i zdrowie, sobie

37.35 Wzrost i zdrowie, sobie

37.45 Wzrost i zdrowie, sobie

37.55 Wzrost i zdrowie, sobie

38.05 Wzrost i zdrowie, sobie

38.15 Wzrost i zdrowie, sobie

38.25 Wzrost i zdrowie, sobie

38.35 Wzrost i zdrowie, sobie

38.45 Wzrost i zdrowie, sobie

38.55 Wzrost i zdrowie, sobie

39.05 Wzrost i zdrowie, sobie

39.15 Wzrost i zdrowie, sobie

39.25 Wzrost i zdrowie, sobie

39.35 Wzrost i zdrowie, sobie

39.45 Wzrost i zdrowie, sobie

39.55 Wzrost i zdrowie, sobie

40.05 Wzrost i zdrowie, sobie

40.15 Wzrost i zdrowie, sobie

40.25 Wzrost i zdrowie, sobie

40.35 Wzrost i zdrowie, sobie

40.45 Wzrost i zdrowie, sobie

40.55 Wzrost i zdrowie, sobie

41.05 Wzrost i zdrowie, sobie

41.15 Wzrost i zdrowie, sobie

41.25 Wzrost i zdrowie, sobie

41.35 Wzrost i zdrowie, sobie

41.45 Wzrost i zdrowie, sobie

41.55 Wzrost i zdrowie, sobie

42.05 Wzrost i zdrowie, sobie

42.15 Wzrost i zdrowie, sobie

42.25 Wzrost i zdrowie, sobie

42.35 Wzrost i zdrowie, sobie

42.45 Wzrost i zdrowie, sobie

42.55 Wzrost i zdrowie, sobie

43.05 Wzrost i zdrowie, sobie

43.15 Wzrost i zdrowie, sobie

43.25 Wzrost i zdrowie, sobie

43.35 Wzrost i zdrowie, sobie

43.45 Wzrost i zdrowie, sobie

43.55 Wzrost i zdrowie, sobie

44.05 Wzrost i zdrowie, sobie

44.15 Wzrost i zdrowie, sobie

44.25 Wzrost i zdrowie, sobie

44.35 Wzrost i zdrowie, sobie

44.45 Wzrost i zdrowie, sobie

44.55 Wzrost i zdrowie, sobie

45.05 Wzrost i zdrowie, sobie

45.15 Wzrost i zdrowie, sobie

45.25 Wzrost i zdrowie, sobie

45.35 Wzrost i zdrowie, sobie

45.45 Wzrost i zdrowie, sobie

45.55 Wzrost i zdrowie, sobie

46.05 Wzrost i zdrowie, sobie

46.15 Wzrost i zdrowie, sobie

46.25 Wzrost i zdrowie, sobie

46.35 Wzrost i zdrowie, sobie

46.45 Wzrost i zdrowie, sobie

46.55 Wzrost i zdrowie, sobie

47.05 Wzrost i zdrowie, sobie

47.15 Wzrost i zdrowie, sobie

47.25 Wzrost i zdrowie, sobie

47.35 Wzrost i zdrowie, sobie

47.45 Wzrost i zdrowie, sobie

47.55 Wzrost i zdrowie, sobie

48.05 Wzrost i zdrowie, sobie

48.15 Wzrost i zdrowie, sobie

48.25 Wzrost i zdrowie, sobie

48.35 Wzrost i zdrowie, sobie

48.45 Wzrost i zdrowie, sobie

48.55 Wzrost i zdrowie, sobie

49.05 Wzrost i zdrowie, sobie

49.15 Wzrost i zdrowie, sobie

49.25 Wzrost i zdrowie, sobie

49.35 Wzrost i zdrowie, sobie

49.4

12.00 - „Po Francji” - f
dokumentalne (kolor)
12.30 - Liryka W Majakow
go
13.30 - „Nad nami połudn
krzyż” - film fab. (kolor)
14.45 - Nauka dzisiaj
15.15 - Wesołe nutki (kolor)
18.35 - Człowiek i prawo
17.00 - Koncert „radzie
piśni (kolor)
(kolor) - Ciągnięcie „Sportu
(kolor)
17.50 - E. Radziński „Olga
główna” - część II
19.00 - Czas dziennik SP
19.30 - Siatkowie sport
dziewcząt (kolor).

DZYZUR SZPITALI
W DNIU 15.X.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24,
tel. 224-31 — dzyszur oddz.
chirurgia, laryngologia, neuro-
logia, okulistyka, wenerologia,
anestezjologia, poliklinika

Klinika Gruźlicz. — Pluc AMB
siedle Dojldy, ul. Zurawia —
zuruje oddział gruźliczy.

Woj. Szpital Zakazny. Ost.
Dojldy, ul. Zurawia — dzys-
ur oddział zakazny dziesieczny.

W LOMCE
APTEKI

Pogotowie Ratunkowe — tel.
30-34

SZPITALA
Woj. Szpital Zespólny, ul.

DYZURYSZPITALI
W DNUI 15.X.1975 r.

Faństwowy Szpital Kliniczny ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 324-91 – dyżurny oddział chirurgii, laryngologii, neurologii, okulistyki, wewnętrznego, ginekologii, położnictwa.

Klinika Gruźlicz. Plac Ambulansowy, ul. Żurawia 10 – dyżurny oddział gruźlicy.

Szpital Zakączny, Osiedle Dąbki, ul. Dąbki 1 – dyżurny oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁÓDZU

Pogotowie Ratunkowe – tel. 101

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 10 – tel. 30-24

SZPITALA

Woj. Szpital Zespolony, ul. 11

Skłodowskiej-Curie 1. tel. 3
do 24-09.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel.
APTEKI
Apteka nr 31, ul. Kasprzaka
tel. 23-64

SZPITALE
Woj. Szpital, ul. Kościuszki
tel. 22-41.

czy wszystkie działy redakcji
Sportowy 2-23 17 Redakcja
stała - Roch ul. Wesołowskie
Biura Reklam i Ogłoszeń RSU
Nr indeksu 3500-3-013 P-3

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor creases and discoloration, characteristic of old paper. There is no text or other markings on the page.

Magazyn

RZECZY
DZIWNE
I CIEKAWY

ROZWODY I WIELOŻENSTWO

O dwóch skrajnościach obyczajowych przypominają ostatnie informacje Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dotyczą one rozwodów i wielożeństwa. Instytucja nierozważnego małżeństwa istnieje już jedynie w Brazylii, Chile, Hiszpanii i na Filipinach. Wielożeństwo jest bardziej żywe i utrzymuje się w 19 krajach świata.

SZAMANI GROŹNI DLA... NOSOROŻCÓW

Władze w Kenii są zaniepokojone szybkim zmniejszaniem się pogłowia nosorożców. Rogi tych zwierząt są towaram po-

zukiwanym na rynku. Pomatkowo przypuszczano, że wykupują je zagraniczni turyści. Okazało się jednak, że na nosorożce kuszają szamani, którzy z ich rogów produkują amulety, mające chronić ludzi przed drapieżnikami i sztywnymi duchami.

YETI Z NIEBA?

Po ostatnich enuncjacjach na temat analizy śladów „człowieka śniegu” w Himalajach, w świecie naukowym rośnie się poważny problem: jak to właściwie jest z tym yeti? Hinduska gazeta „Aftab” zamieściła serię zdjęć, wykonanych przez ostatnią ekspedycję międzynarodową, opatrzoną jest strzałkami: „Tu rozpoznajmy ślady yeti” i „Tu ślady się kończą”. Gazeta podkreśla całkowity brak informacji na temat przerywy pomiędzy obu tropami.

DYLEMAT PRZEORYSZY

Za wybitne zasługi w służbie bożej, arcybiskup Bostonu, kardynał Madeiros przyjął na audiencji w swej siedzibie 16 zakonnic. Ugościł je, a następnie zaprowadził do lunaparku i dał się z nimi sfotografować. Właścicielka, Przeorysza Klastoru, którego pensjonariuszkami są zakonniczki, ma teraz poważny dylemat. Do tej pory odmawiała siostrzycom „wszelkich uciech tego świata”, a tu sam kardynał buisał się z nimi publicznie w lunaparku.

„Jesteś w Nylong” — tak nazywa się karnawał owoców urządzany tradycyjnie we wrześniu w tym małym miasteczku wschodnich Węgier. NA ZDJĘCIU: polski z Jablek

Fot. CAF — MTI



Jerzy Wasylkowski

MYSLI COKOLWIEK ZEZWOLATE

- ◆ Zmiana chlebobdawcy nie gwarantuje poprawy jakości chleba.
- ◆ Zawsza słyszałem zgrzytanie zębów. Uspokojono go: — To wina akustyki. Nasza stomatologia bowiem polepszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim...
- ◆ Świadomość jest czymś wtórnym. Czyżby zatem nieświadomość była praprzyczyną?
- ◆ Domagam się stanowczo reparytacji kapitału. Uczucia.
- ◆ Był cieniem. Takim dobrze. Tylko cień bowiem nie daje cienia.
- ◆ Mówili z gorzycą: — Jesteście bez serca. I opuszczali ręce uzbrojone w sztylety.

Miesiąc Dobroci dla Zwierząt

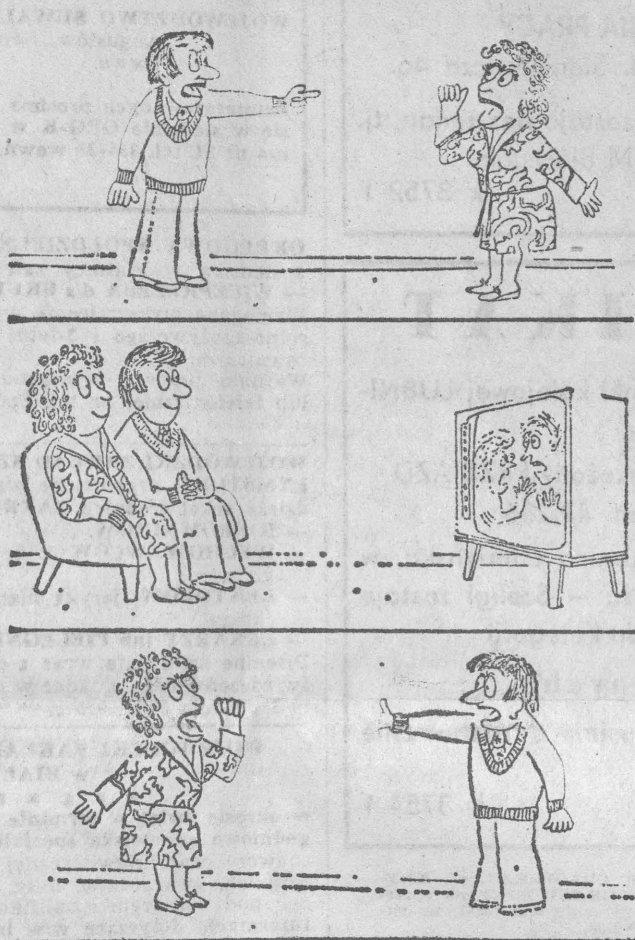


Małpi... żłobek

Przy „żłobku” dla zwierząt, urodzonych w ZOO w Frankfurtu (RFN), powstał specjalny oddział dla małych niemowląt. Żyjące w niewoli małpy często porzucają swe młode zaraz po urodzeniu. Obecnie przebywają tu dwumiesięczne goryle i dwójka rocznych orangutanów. Opieka nad nimi podobna jest do opieki nad „wyklętymi” niemowlętami. Noszą ciepłe ubranka, są pakowane w pieluchy, systematycznie karmione i ważone.

CAF — AP

Z TEK I. ZAHORSKIEGO



Pod młotek

Flagowy statek pasażerski „United States” (2.000 turystów i 1.000 osób załogi, 410 m, najszybszy na Atlantyku) przez długie lata reprezentował potęgę morską USA, aż w 1969 r. ze względów oszczędnościowych poszedł w odstawkę. Statek kosztował 9,5 mln dol., do jego eksploatacji dopłacono z kieszeni podatników łącznie 117 mln dol. kilkanaście milionów wydano w ostatnich latach na konserwację zacumowanego w starym doku kołosa. Na wszystkich kontynentach poszukiwano kupców, którzy chcieliby ponownie przedstawić statek na pływające luksusowe „osiedle mieszkaniowe” dla bogatych snobów. Powstała nawet spółka akcyjna, zaczęto werbować udziałowców i gromadzić kapitał — ale projektodawcy okazali się bożymi dziećmi. Zdesperowana tym skandalem administracja w Waszyngtonie zdecydowała się teraz wystawić „United States” na sprzedaż w wolnym przetargu o „specjalnej cenie ekscytacji” 7.500.000 dol. (PAT)

Bezczelność

41-letni Angelo Antonetti, pracownik mediolańskiego koncernu „Mediobank” został aresztowany za malwersację i kradzież tajnych dokumentów. Zgubił go... beczelność. Zrabowane dokumenty dotyczące projektów wzniesienia nowej fabryki zaproponował on dotychczasowi eksporterowi, podając się za inżyniera do sprzedaży eksportu... „Montedison”, podając się za inżyniera do sprzedaży eksportu... Ekspert od razu poznał, że na oszustwie. Obecnie trwa śledztwo, mające wykazać, czy projekt, który był przedmiotem negocjacji handlowych z jednym z towarzystw japońskich, nie został w międzyczasie zaproponowany konkurencji. (weg)



Jesienno-zimowa kolekcja „Modnego Stroju” — luksusowe materiały, modna linia, eleganckie dodatki. Płaszczki, wdzianka, kostiumy i sukienki mają w większości linie tuby. Są proste i wąskie, niektóre nieco obzernejsze. W kolekcji jest dużo dzianiny, szczególnie uwagę zwraca sweter stylizowany na kożuch. Powtarzają się modne kolory tego sezonu: bordo, zielen, ciemnoszary.

NA ZDJĘCIU: jedna z propozycji „Modnego Stroju”

CAF — Radkiewicz

MODA

W dążeniu do urozmaicenia znajdującej się na naszym rynku odzieży powstają zarówno różne młodzieżowe „kolekcje własne”, jak i krótkie serie odzieży modelowej przeznaczonej dla osób dorosłych. Chociaż bowiem pani Jadwiga Grabowska twierdzi, że w stolicach mody córki chcą wyglądać jak matki i sięgają do modeli przypominających w stylu lata trzydzieste — to u nas jednak wciąż raczej matki chcą się upodobić do córek (co trudno im mieć za złe).

Społemowski zakład wzornictwa mody „Modny Strój” ma w znacznej mierze odzież przeznaczoną — zarówno jeśli chodzi o styl, jak i rozmiar — dla kobiet po trzydziestce. Godne to pochwały, wiemy bowiem, jak trudno dojrzałym kobietom, zwłaszcza nieco cięższym, coś ładnego i modnego kupić. Zwłaszcza że „Modny Strój” nie koncentruje się na Warszawie, gdzie zawsze łatwiej coś odpowiedniego dla siebie

znaleźć, ale sprzedaje swą odzież w spółdzielczych domach handlowych na terenie całego kraju. Serię odzieży modelowej wynoszą od 200—500 sztuk z każdego fasonu w różnych kolorach i rozmiarach. Oczywiście, tak nieduże serie nie gwarantują, że zawsze dostaniemy podobający się nam fason w tej wielkości i tym odcieniu, jaki sobie wymarzyliśmy. Ale jest za to małe prawdopodobieństwo, że na ulicy czy u znajomych spotkamy identyczną kreację.

Spółdzielnie te są warte

kwiatki, umiarkowanie dekoltowana, na ramiączkach, z małym zakieciem, sztyfona w odcieniu zielonkawym z rozrzuconym, jak krople rosy, srebrnymi cekinami, oraz z brązowego sztyfona w brązowej groszki o dużym dekolcie na plecach, a także poncho ze złotych lamy z wąską, rozciętą z tyłu również złotą spódnicą.

Chociaż tak efektowne — suknie te są przystępne w cenie, gdyż kosztują w granicach 1300—1500 zł.

Ubiory „Modnego Stroju” szyje się z tkanin pochodzących z przemysłu włókienniczego, a częściowo także z tkanin importowanych (poprzedni Handel Zagraniczny „Spółlem”).

Ostatnio została zawarta umowa, na mocy której

Urozmaicenie

znaleźć, ale sprzedaje swą odzież w spółdzielczych domach handlowych na terenie całego kraju.

Serie odzieży modelowej wynoszą od 200—500 sztuk z każdego fasonu w różnych kolorach i rozmiarach. Oczywiście, tak nieduże serie nie gwarantują, że zawsze dostaniemy podobający się nam fason w tej wielkości i tym odcieniu, jaki sobie wymarzyliśmy. Ale jest za to małe prawdopodobieństwo, że na ulicy czy u znajomych spotkamy identyczną kreację.

Informacje o kierunkach mody światowej przekazuje zespołowi wzorniczym p. JADWIGA GRABOWSKA, która jest stałym obserwatorem paryskich kolekcji wiodących i wciąż jest osobą niezastąpioną w naszym rodzimym światku związanym z modą. Ostatnio np. zajęła się — z dobrym skutkiem — fryzurami warszawskich spikerów telewizyjnych.

Obecnie kolekcja „Modnego Stroju” jest, jak to się coraz częściej dzieje, właściwie bezsezonowa. Takie właśnie kolekcje, nie związane ściśle z daną porą roku, są coraz częściej praktykowane, gdyż eksport odzieży odbywa się do krajów o różnym klimacie, a i nasza rodzima awa bardzo odbięła od niej sprzed kilkunastu lat.

wymienienia, gdyż zaprojektowały szereg oryginalnych i efektownych ubiorów, jak np. szale z dzianiny petelkowej, tworzące rodzaj bardzo twarzonego boa. Skompletowane z maleńką wózkową czapką w tym samym kolorze, nadają ubiorowi jesienno-zimowemu duży szczyk. Bardzo piękny jest kożuch dziewiarski, do złudzenia przypominający kożuch futrzany. Stęgający za biodra, ze spódniami wypuszczanymi w bok, jest doskonałym strojem sportowo-wakacyjnym.

Pięknie prezentuje się kolekcja sukien wieczorowo-balowych projektowanych już z myślą o Sylwestrze i karnawale. Do najładniejszych należą: brązowa, cała haftowana złotem, wiotkawa akasmita haftowana w złote listki i drobne szafirowe

„Modny Strój” otrzymał znaczną ilość sytuacji fater z RFN, z których wykonano szale. Znajdą się one w sprzedaży już w grudniu w nowym patronackim „boutique” „Modnego Stroju” w najbliższym otoczeniu Dworca Centralnego w Warszawie. Dodajmy, że „boutique” francuskie, na których chcą się wzorować tego rodzaju sklepy w Polsce, zaopatrują się nie tylko w krótkoseriową modną konfekcję, ale i wszystkie odpowiednie do niej dodatki. Jak zapewniam przedstawicieli „Modnego Stroju”, personel będzie odpowiednio szkolony i będzie mógł doradzić klientom, co do czego powinno się nosić. Będzie to więc niejako szkoła elegancji.

K KABE



NA ZDJĘCIU: propozycja „Modnego Stroju”



Usuwanie zakłóceń radioelektrycznych w samochodach

Przystępując do eliminowania tych zakłóceń należy pamiętać o kilku sprawach mających bardzo istotne znaczenie, a mianowicie:

- IM BARDZIEJ czuły posiadamy odbiornik samochodowy, nietypowy i niekorzystnie usytuowaną antenę, tym trudniej będzie nam usunąć zakłócenia.
- ODBIORNIKI RADIOWE wysokiej klasy z bogatym wyposażeniem są trudniejsze w procesie „odkalkulacji”.
- ZAKŁÓCENIA RADIOELEKTRYCZNE, ich natężenie i zasięg, mogą być znacznie różne nawet dla samochodów tych samych typów.
- USUNIĘCIE ZAKŁÓCENIA można dokonać jedynie w technicznie sprawnym samochodzie.
- CAŁA KARIERKA samochodu musi być dobrze połączona elektrycznie.

● OPOŹNIENIA w obwodzie wysokiego napięcia nie powinny być zbyt duże, ponieważ mogą doprowadzić do zakłóceń pracy zapłonu i stąd wydatności silnika.

● ZAKŁÓCENIA spowodowane przez cewkę zapłonową eliminuje się przez stosowanie kondensatora równoległego.

● ZAKŁÓCENIA Z REGULATORY i prądu usunąć należy przez stosowanie kondensatorów szeregowych w instrukcji. Inne polecania mogą spowodować uszkodzenie regulatora lub samej prądnicy.

● PRZY KIERUNKOWSKAZACH, wycieraczkach i silniku dmuchawy urządzenia przeciwzakłócające należy montować możliwie blisko źródeł zakłóceń. Montowanie ich w znacznej odległości jest całkowicie nieskuteczne.

● SKUTECZNOŚĆ DZIAŁANIA zabudowanych urządzeń należy sprawdzić podczas jazdy. Wszystkie podane wskazówki zapewnić powinny

prawidłowy, to jest czysty, bez zakłóceń odbiór dowolnej stacji radiowej.

Znając jednak perfidie rzeczy martwych, zdarzyć się może, że mimo wykonanych czynności, wystąpią jednak pewne zakłócenia. Pozostaje wtedy bardzo systematyczne wyszukanie źródła zakłóceń.

Najczęściej źródłami tymi są:

- * układ zapłonowy;
- * regulator lub prądnica;
- * pozostałe odbiorniki prądu w samochodzie.

Trudność polega na tym, że nie ma jeszcze urządzeń do wyszukiwania zakłóceń, którymi można byłoby umiejscowić źródło zakłóceń. Z samego jednak

brzmienia zakłóceń można wyciągnąć pewne wnioski, a tym samym znacznie ograniczyć obszar poszukiwań. Należy więc:

1. Wyłączyć wszystkie niepotrzebne odbiorniki prądu w samochodzie.
2. Przy włączonym odbiorniku radiowym, zwiększyć obroty silnika na biegu jałowym.
3. Przy wysokich obrotach należy wyłączyć zapłon i pozwolić na wybieg silnika.

Z analizy wynika, że jeśli przy wyłączeniu zapłonu zakłócenia znikają, to źródłem ich jest układ zapłonowy. Natomiast jeśli podczas wybiegu silnika zakłócenia pozostają lub nawet się zwiększają w miarę spadania ilości obrotów — to powodem zakłóceń jest regulator lub prądnica.

Wprawdzie doradczą instrukcją podaje szczegółowe dalsze wnioskowe poszukiwania najbardziej „upartych” zakłóceń — my zostaliśmy jedynie przy wskazaniach ogólnych. Nie obrażając nikogo z posiadaczy czterech kółek — dalsze poszukiwanie i pra-

ce związane z likwidacją zakłóceń — mają charakter dość specjalistyczny i wymagają pewnego zasobu wiedzy o elektryczności i radiotechnice.

Stąd też jeśli czynności podstawowe nie zapewnią dobrego odbioru fal radiowych radzą zwrócić się do zakładu specjalistycznego. Idealnym byłoby, aby powstał jeden zakład usługowy łączący w swej działalności serwis samochodowy i elektryczny. Takie zakłady działają od kilku już lat w NRD i doskonale służą zmotoryzowanemu posiadaczom sprzętu radiowego.

I jeszcze jedna uwaga — istotnym elementem jest sposób montowania anteny samochodowej. Najlepiej realizować te czynności zgodnie z instrukcją fabryczną. Wszelkie odstępstwa na korzyść aktualnej mody, radzę uzgodnić z elektronikiem, który pomoże pogodzić i modę i technikę. Pamiętajmy, że sprawnie działający odbiornik samochodowy jest jednym z elementów bezpiecznej jazdy samochodem.

ELEKTRON

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-006 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — także wszystkie działy redakcji; Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Sekretarz redakcji 2-15-08, Dział Miejski 2-77-70, Dział Terenowy 2-32-77, Dział Rolny i Dział Kultury 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcje: nocna 2-04-72, 2-74-68, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuskiego 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 30-97, Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wesołowskiego 1, 15-350 Białystok. Telefony: centrala 3-35-41, Dyrektor 2-11-10. O warunkach i numeracji informacji udziela wszystkie placówki RSW „Prasa-Książka-Ruch” i poczty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch”: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuskiego 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 30-01, Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009/35019 P-3